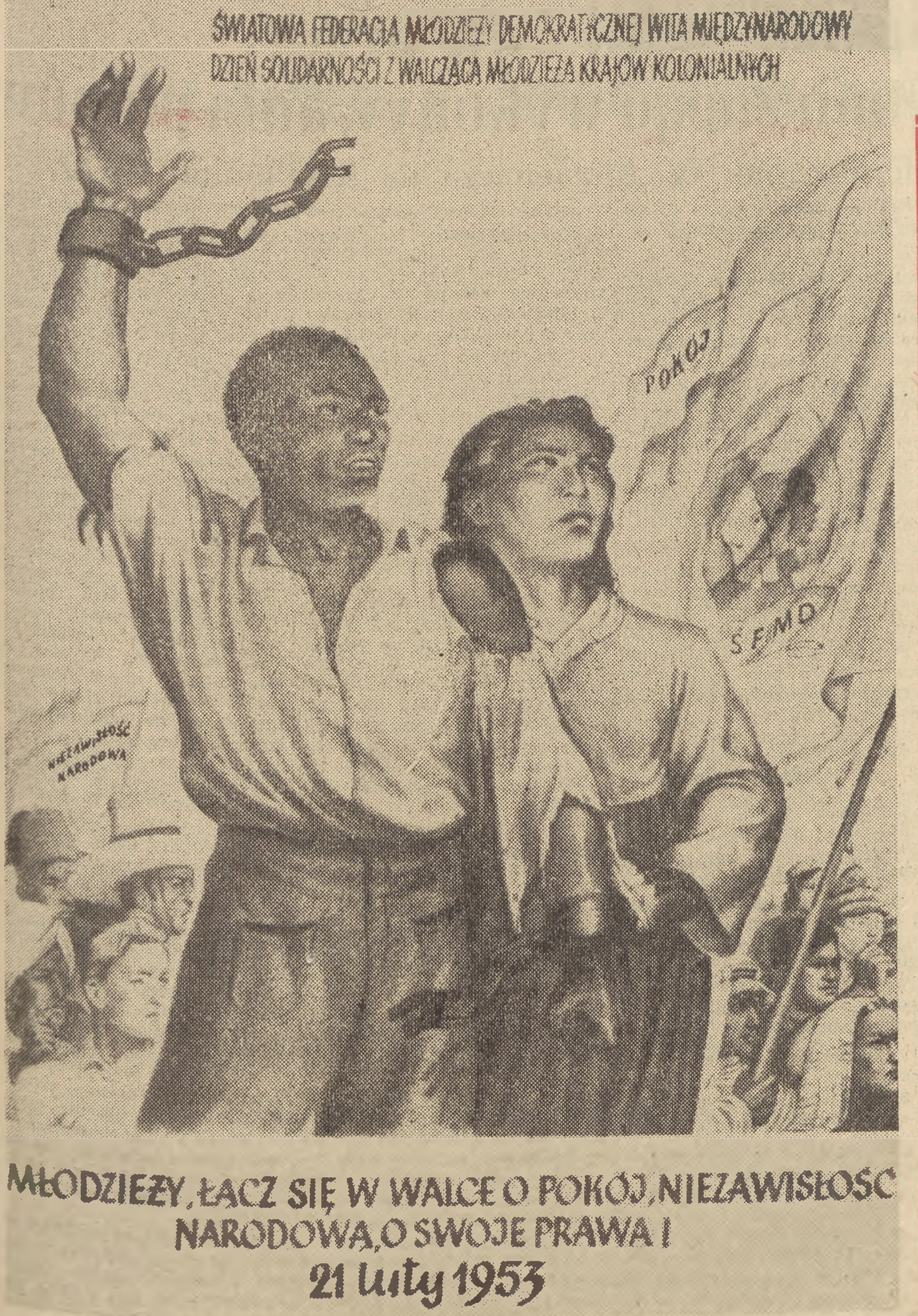
ŚWIATOWA FEDERACJA MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ WITA MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ SOLIDARNOŚCI Z WALCZĄCĄ MŁODZIEŻĄ KRAJÓW KOLONIALNYCH
POKÓJ
ŚFMD
NIEZAWISŁOŚĆ NARODOWA
MŁODZIEŻY, ŁĄCZ SIĘ W WALCE O POKÓJ, NIEZAWISŁOŚĆ NARODOWĄ, O SWOJE PRAWA!
21 luty 1953

Pozdrawiamy bohaterską młodzież krajów kolonialnych walczącą z uciskiem imperialistycznym

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 21 lutego 1953 r. 44 (873) B Cena 20 gr

Przed X Zimowymi Akademickimi Mistrzostwami Świata

(Telefonem od własnego korespondenta)

SEMMERING 19.2. — W drugim dniu pobytu zawodników polskich w Semmering bez śladu zniknęło u nich zmęczenie po trudach uciążliwej podróży. Zawodnicy rozlokowali się w wygodnie urządzonych pokojach przestronnego hotelu „Palace", zajmując całe drugie piętro z prześlicznym widokiem na daleki krajobraz Alp.

We czwartek, mimo niezwykle niesprzyjających warunków atmosferycznych, narciarze polscy tuż po śniadaniu odbyli trening, na trasach zjazdowych, biegowych i skoczni. Warunki śnieżne niestety z dnia na dzień się pogarszają i śniegu jest coraz mniej. Na trasach biegowych, szczególnie na odcinkach leśnych, śniegu jest tak mało, że trzeba niezwykłej uwagi, by nie potknąć się o wystające korzenie i pniaki.

Zjazdowcy trenowali wczoraj na skróconej i ciężkiej trasie. Mimo że jest ona trudniejsza i różni się zasadniczo od naszych tras zjazdowych, to jednak wszyscy zawodnicy trenowali „na pełnym gazie" wykazując jak na początek niezłe opanowanie jazdy w nowym terenie. Cała trasa ma 2.900 m długości. (Ustanowiony na niej rekord w dobrych warunkach śniegowych wynosi 1.59 min.)

Oprócz trenera **Ziobrzyńskiego**, który opiekuje się zjazdowcami, na wczorajszym treningu obecny był stary znajomy naszych narciarzy z Polana-Stalina, dobry niegdyś austriacki narciarz Willi Amberger, kierownik techniczny Komitetu Organizacyjnego Igrzysk. Przypatrując się jeździe naszych zjazdowców wyraził on podziw i szczere zadowolenie z postępów jakie zrobili polscy zjazdowcy od czasów ostatnich Akademickich Mistrzostw Świata.

(Dokończenie na str. 2)

Dla uczczenia I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

O 6 dni wcześniej niż przewiduje plan przeprowadzą spółdzielcy z Cichry, pow. Dębno wszystkie prace wiosenne

Pragnąc jak najgodniej uczcić I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, którego doniosłe obrady rozpoczną się już za kilka dni, członkowie spółdzielni produkcyjnych podejmują w dalszym ciągu liczne zobowiązania. Ogromna większość tych zobowiązań dotyczy podniesienia produkcji roślinnej, i zwierzęcej, dalszego umocnienia gospodarczego i politycznego zespołowych gospodarstw.

Spółdzielcy z **Cichry**, w pow **Dębno**, w woj. szczecińskim, dla uczczenia Zjazdu postanowili podnieść plony zbóż o 2 q z hektara, a buraków cukrowych — o 30 q. **Ten wzrost plonów osiągną spółdzielcy przez staranną, mechaniczną uprawę gleby, użycie granulowanych nawozów sztucznych oraz stosowanie siewu krzyżowego, który przeprowadzą na 10 ha ziarnem kwalifikowanym. Ponadto członkowie spółdzielni produkcyjnej z Cichry zobowiązali się skrócić o 2 dni siewy wiosenne, a wszystkie prace wiosenne przeprowadzić w ciągu 30 dni, czyli o 6 dni wcześniej, niż przewiduje plan.**

Ambitne zadania postawili sobie spółdzielcy z **Cichry** również w dziedzinie rozwoju gospodarki hodowlanej. Spółdzielcy pracujący w oborze zespołowej zobowiązali się zwiększyć przeciętny udój mleka o 500 litrów rocznie od każdej krowy a spółdzielcy, pracujący w chlewni — zwiększyć ilość odhodowanych prosiąt od każdej maciory.

Podobne zobowiązania w woj. szczecińskim podjęli ostatnio spółdzielcy ze **Smolnicy** w pow **Dębno**, z **Tychowa** w pow. **Stargard** oraz z **Karska** w pow. **Myślibórz.**

Uczestnicy zjazdów powiatowych podejmowali wiele zobowiązań, dotyczących propagowania spółdzielczości produkcyjnej, a jednocześnie pomocy mało i średniorolnym chłopom w przechodzeniu z gospodarki indywidualnej na zespołową. Na przykład spółdzielcy, zebrani na zjeździe w **Sochaczewie**, w zobowiązaniu swoim stwierdzają:

„Głęboko przekonani o słuszności gospodarki zespołowej, przynoszącej wielkie korzyści pracującemu chłopstwu i pomnażającej bogactwo narodowe — dołożymy wszelkich starań, aby istniejące komitety założycielskie jak najprędzej zorganizowały spółdzielnie produkcyjne oraz aby w innych gromadach powstały komitety".

W lutym powstało 50 nowych spółdzielni produkcyjnych w woj. szczecińskim

Wzmożona praca organizacji partyjnych, kół ZSL, ZSCh oraz licznych członków spółdzielni woj. szczecińskiego w okresie przygotowań do Zjazdu w Warszawie poważnie przyczynia się do dalszego rozwoju ruchu spółdzielczego.

W ciągu 17 dni lutego br. powstało na terenie województwa dalszych 50 spółdzielni produkcyjnych, zwiększając liczbę powstałych w tym roku gospodarstw zespołowych do 101. Poza tym w ciągu stycznia i połowy lutego wstąpiło do istniejących spółdzielni ponad 750 chłopów.

Również w woj. łódzkim w wyniku wzmożonej pracy polityczno - uświadamiającej rozwijanej przez aktywistów chłopskich w kampanii przygotowawczej do Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, zainteresowanie mało i średniorolnych chłopów spółdzielczością wyraźnie wzrosło. Dowodem tego jest zorganizowanie w tym województwie w pierwszej połowie lutego 23 nowych spółdzielni produkcyjnych.

Sprawozdanie radiowe z I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

Polskie Radio nada sprawozdanie dźwiękowe z I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie w sobotę dnia 21 lutego o godz. 18.45 w programie I i o godz. 19.30 w programie II. W niedzielę dnia 22 lutego o godz. 14.05 w programie I i o godz. 16.10 w programie II. W poniedziałek 23 lutego o godz. 11.15 w programie I.

Walka o plan w centrum uwagi organizacji ZMP w ZBMiA w Krakowie

W halach produkcyjnych Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie za precyzyjnymi i niełatwymi w obsłudze maszynami stoją młodzi chłopcy.

Przyszli oni przeważnie ze wsi, niektórzy pracują dopiero po kilka miesięcy. Młodzież Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury, stanowiąca przeszło połowę załogi zdobyła w międzyzakładowym współzawodnictwie w branży metalowej pierwsze miejsce.

U podstaw sukcesów młodzieży z Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury leży właściwa praca polityczna i wychowawcza zakładowej organizacji ZMP, która należycie mobilizuje młodzież do wykonywania zadań produkcyjnych. ZZ ZMP czuje się współodpowiedzialnym za poziom produkcji zakładu.

Organizacja zetempowska słusznie uważa produkcję za główne zadanie swej pracy, ściśle wiąże zagadnienie produkcyjne z całokształtem pracy organizacyjnej. I dlatego praca Zarządu mogła wpłynąć dodatnio na rytmiczne wykonywanie planów przez młodzież.

★

Przed rozpoczęciem dniówki w brygadzie Malika odbywa się krótka narada. Brygadzista zapoznaje kolegów z zadaniami planu dziennego. Dzięki doprowadzeniu planu do robotnika, dokładnemu wyznaczeniu mu jego zadań — a później — ścisłej kontroli ich wykonania, praca idzie rytmicznie.

W czasie przerwy południowej brygada znajduje codziennie trochę czasu, by zbiorowo poczytać gazetę i omówić aktualne wydarzenia polityczne. Pracą tą kierują agitatorzy, członkowie brygady. Czołowym agitatorem, a jednocześnie przodownikiem pracy jest tow. Edward Smender.

Przy czynnym współudziale organizacji zetempowskiej prowadzone jest szkolenie przywarsztatowe. Trwa ono 3 miesiące. Oddziałowa organizacja ZMP jak również majster i brygadzista zwracają w tym okresie baczną uwagę na kierunek zainteresowań i uzdolnień ucznia. Następnie kieruje się go na taki odcinek pracy, na którym będzie on najchętniej i najwydajniej pracował.

18-letni Józef Bartel w pierwszym miesiącu swej pracy w ZBMiA uzyskał 30 proc. normy. Dziś po 5 miesiącach pracy wykonuje 250 proc. normy, pracując na obrabiarce. Dobre wyniki zawdzięcza wiadomościom fachowym, zdobytym na szkoleniu przywarsztatowym. W chwili obecnej szkoleniem przywarsztatowym w ZBMiA objętych jest 120 młodych robotników.

★

Młodzi robotnicy wiedząc, że w kolektywie pracuje się lepiej i wydajniej — zakładają brygady produkcyjne. Na oddziale blacharskim brygadę młodzieżową założył tow Będzba. Brygada tow. Będzby wzorowo wywiązuje się ze swych obowiązków i aktywnie przyczynia się do wykonywania planu przez swój oddział.

Młodzież ZBMiA ufa swej organizacji zetempowskiej i zawsze gotowa jest stanąć na jej wezwanie. Kiedy niedawno plan na oddziale obróbki został zagrożony, młodzież tego oddziału, wraz z członkami Zarządu Zakładowego ZMP, stanęła do trudnej i ofiarnej pracy.

W ciągu ub. roku młodzież ZBMiA złożyła 44 wnioski racjonalizatorskie, z których 26 weszło już w życie. Między innymi tow. Henryk Hochol dokonał poważnego usprawnienia w produkcji wentylatorów. W wyniku zastosowania jego projektu zaoszczędzonych zostanie około 200 ton blachy rocznie.

Duża ilość młodzieży stosuje metody pracy Żandarowej, Kowalowa, które w poważnym stopniu przyczyniają się do jej sukcesów produkcyjnych. Dzięki stosowaniu nowych metod pracy, stałemu rozwijaniu współzawodnictwa, dobrej organizacji szkolenia zawodowego, dzięki dobrej pracy organizacji zetempowskiej — zakłady wykonują plany rytmicznie.

A. LISOWSKI

Niepokonana siła

Trzy daty

21 lutego 1946 r. młodzi marynarze hinduskiej floty wojennej rozpoczęli zbrojne powstanie przeciwko imperializmowi brytyjskiemu. Szybko przeniosło się ono z Bombaju do innych portów Indii. Powstańcom przyszli z pomocą robotnicy, studenci, ucząca się młodzież. Powstanie zatopione zostało we krwi przez angielskich kolonizatorów, lecz pokazało światu, że nawet siły zbrojne krajów kolonialnych, które były do tego czasu narzędziem ucisku i obcego panowania, zwracają się przeciwko imperializmowi.

Dokładnie w rok później, 21 lutego 1947 r., 20 tysięcy egipskich robotników i studentów wyszło na ulice Kairu, żądając wycofania z Egiptu wojsk brytyjskich. Policja otworzyła ogień do demonstrujących. 37 robotników i studentów zostało zabitych, kilkuset rannych. Fala oburzenia i protestów ogarnęła cały kraj. W wyniku demonstracji lutowych studenci i robotnicy utworzyli połączony Komitet Akcji, a dzień 21 lutego uznany został za „Dzień Wolności".

Luty 1946 w Indiach, luty 1947 w Egipcie — to były dwa fragmenty wielkiej walki narodów kolonialnych i zależnych przeciwko swym ciemiężcom, która z niespotykaną mocą wybuchła po drugiej wojnie światowej i wciąż przybiera na sile.

W lutym 1948 r. delegaci walczącej młodzieży Azji Południowo-Wschodniej spotkali się w Kalkucie na konferencji zwołanej przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowy Związek Studentów. 21 luty był trzecim dniem konferencji. W tym dniu przez ulice Kalkuty w jednym szeregu przemaszerowało 17 tysięcy młodzieży z Indii, Pakistanu, Indonezji, Vietnamu, Burmy, Chin, Cejlonu i Filipin. Razem z nimi szły delegacje ze Związku Radzieckiego, W. Brytanii, Francji, Australii. Wspólnie rozbrzmiewał okrzyk „Ręce precz od Azji!" „Imperialiści, wynoście się z Azji!"

Od czasu historycznej konferencji w Kalkucie dzień 21 lutego jest co roku uroczyście obchodzony jako Międzynarodowy Dzień Solidarności z Walczącą Młodzieżą Krajów Kolonialnych. Wydarzenia w Kalkucie były wielką manifestacją jedności narodów wolnych i narodów walczących o wolność.

Z jedności zrodziła się niepokonana siła.

Ponad miliard ludzi

Rozmachu walk narodowo-wyzwoleńczych nie można śledzić tylko z depesz w gazecie. Trzeba koniecznie także spojrzeć i na atlas. Kraje kolonialne i zależne zajmują dużą część Azji Płd.-Wschodniej, cały Bliski i Środkowy Wschód, całą Afrykę, całą Amerykę Łacińską. W krajach tych mieszka ponad miliard ludności.

A jakież bogactwa te kraje posiadają! Bawełna i ropa naftowa, herbata i kauczuk, złoża węgla i cennych, rzadkich rud. To właśnie w pogoni za tymi bogactwami imperialiści angielscy, amerykańscy, francuscy, holenderscy i inni ujarzmili te kraje, czyniąc z nich źródło fantastycznych zysków.

Kolonie i kraje zależne były fundamentem, na którym imperialiści zbudowali swoją potęgę, były niewyczerpaną rezerwą zasobów ludzkich i surowców.

Dziś kolonialny fundament imperializmu trzeszczy i rozpada się. Z rezerwy imperializmu kolonie i kraje zależne stają się rezerwą wielkiej rewolucji, przeobrażającej życie i historię naszej epoki.

Bohaterską walkę przeciwko hordom amerykańskich najeźdźców prowadzi naród koreański i chińscy ochotnicy. Rewolucyjną walkę przeciwko francuskim imperialistom toczą zwycięsko narody Vietnamu, Laosu i Kambodży. Do walki o wolność przeciwko angielskim kolonizatorom powstała ludność Malajów.

Przez cały Środkowy Wschód od Iranu do Egiptu, narody coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko obcym ciemięzcom i monopolom od dziesiątków lat wysysających bogactwa tych krajów i żywotne siły narodów.

Przebudziła się Afryka. Od Maroka przez Alger i Tunis do Kenii i Unii Płd.-Afrykańskiej ludność „czarnego kontynentu" zrywa pęta niewoli i rasizmu.

Nawet w Ameryce Łacińskiej, tej twierdzy imperializmu amerykańskiego, zaczynają ukazywać się wyłomy, a rządy marionetek amerykańskich chwieją się pod naciskiem mas ludowych.

Nie ma już dziś krajów „bezpiecznych" dla imperializmu. Każda kolonia, każdy kraj zależny, który miał być bastionem imperializmu, staje się stryczkiem na jego szyi.

Największe klęski w czasie pierwszej części bieżącej sesji ONZ państwa imperialistyczne poniosły właśnie w sprawach dotyczących narodów kolonialnych. Także delegacje reakcyjnych rządów krajów arabskich i azjatyckich, które zwykle idą na pasku imperializmu amerykańskiego — w tej sprawie tworzyły jednolity front antykolonialny.

Ponad miliard ludzi zamieszkujących całe kontynenty nie chce dłużej znosić jarzma poddaństwa i zależności. Ich głos żądający niezależności narodowej staje się coraz donośniejszy.

O wolność i pokój

Nie było przypadkiem, że na Kongres Narodów do Wiednia najliczniejsze delegacje przybyły z krajów jęczących w jarzmie ucisku kolonialnego. Gdzież, jeśli nie wśród bojowników o pokój, narody kolonialne mogą znaleźć serdeczniejszych przyjaciół i wierniejszych sojuszników.

Walka narodów krajów kolonialnych i zależnych splata się w jeden głęboki strumień z walką wszystkich narodów o pokój. Władza imperialistyczna w koloniach — to nieustający stan wojny przeciwko narodom uciskanym. Nie może być trwałego pokoju wtedy, kiedy narody są zmuszane do znoszenia niesłychanego wyzysku i jawnej grabieży, głodu, przemocy i ucisku.

Dlatego też — jak mówił delegat Polski na Kongresie w Wiedniu — „jednym z najważniejszych warunków zachowania i utrwalenia pokoju jest zachowanie i utrwalenie niepodległości wszystkich narodów".

Z trybuny ONZ i międzynarodowych kongresów w obronie pokoju głos Polski rozlegał się wiele razy broniąc praw narodów kolonialnych i zależnych. Naród nasz, który w swoich dziejach sam poznał obcą niewolę i przemoc, całym sercem popiera wyzwoleńcze dążenia innych narodów.

Walka narodów kolonialnych i zależnych o wyzwolenie — to potężny czynnik osłabiający imperialistyczny obóz wojny, wzmacniający siły pokoju. Walka narodów o niepodległość w krajach kolonialnych utrudnia i hamuje imperialistyczne plany wykorzystania tych krajów, ich surowców, zasobów i siły ludzkiej do zbrodniczych przygotowań podżegaczy wojennych.

Z drugiej strony nasza walka o zwycięską realizację planów gospodarczych, o zbudowanie podstaw socjalizmu — tak jak i wszystkich innych wolnych narodów — wzmacniając siły pokoju, ułatwia walkę narodów kolonialnych o niezależność narodową.

Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wspaniały rozwój pierwszego w dziejach państwa robotników i chłopów rozbudził do walki o wyzwolenie spod kapitalistycznego ucisku wszystkie narody świata. Zakończyły one erę niczym nie zakłóconego wyzysku i ucisku kolonii i krajów zależnych. Zapoczątkowały nową erę rewolucji kolonialnych dokonywanych w uciskanych krajach, erę przebudzenia się proletariatu tych krajów, erę jego hegemonii w rewolucji.

„Osiągnąć — uczy tow. Stalin — trwałe zwycięstwo w krajach kolonialnych i zależnych jest rzeczą niemożliwą bez realnej spójni między ruchem wyzwoleńczym tych krajów a ruchem proletariackim czołowych krajów zachodu."

Taką jedną formą spójni jest światowy ruch w obronie pokoju — ruch jednoczący narody w obronie ich praw i niezależności, ruch w którym czołową siłę stanowi proletariat.

Taką wielką manifestacją tej spójni, manifestacją solidarności wszystkich narodów z narodami walczącymi przeciwko wyzyskowi kolonialnemu, jest dzień 21 lutego.

O jedną sprawę walczy Raymonde Dien i młody Vietnamczyk z Armii Ludowej. O jedną sprawę walczy młodzież Korei i nasi młodzi budowniczowie Nowej Huty, młodzi górnicy Śląska, młodzi stoczniowcy Wybrzeża. Dla jednej sprawy dając przykład niezrównanego bohaterstwa pracują komsomolcy.

Dla sprawy, która jest najzaszczytniejszym obowiązkiem każdego człowieka — dla pokoju i niepodległości wszystkich narodów.

Przodujący ludzie spółdzielni produkcyjnych

Janina Sadalska

Tow. **Janina Sadalska** była delegatem na Międzypowiatowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej w **Nakle.**

Przyjechała tu jako delegatka swej spółdzielni — **Sady,** pow **Poznań. Sadalska,** członek spółdzielni produkcyjnej, jest przewodniczącą koła ZMP. Zetempowcy z każdym dniem pracują lepiej, idąc w ślady swej przewodniczącej, która w ub. r. przepracowała w spółdzielni 227 dniówek. W lecie organizacja zetempowska w Sadach przez 5 niedziel pomagała spółdzielcom przy żniwach. **Młodzież zestawiła i zwiozła 50 ha zboża.** Niedawno **zetempowcy Sadów zorganizowali zespół świetlicowy i, aby uczcić 10 rocznicę powstania ZWM, postanowili pracować przy rozbiórce zniszczonych budynków,** z których cegła zostanie przeznaczona na wybudowanie nowej świetlicy.

Za pracę Sadalskiej w spółdzielni i w kole ZMP-owskim, za jej niestrudzony zapał i energię spółdzielcy darzą ją zaufaniem: została wybrana na Międzypowiatowy Zjazd, by godnie reprezentowała na nim swą spółdzielnię i jej dorobek.

Mieczysław Szaruga

Spółdzielcy **Karnowa** wybrali m. In. na Powiatowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej **Mieczysława Szarugę.** Ten młody chłopak, zetempowiec, jest już starym spółdzielcą i doświadczonym rolnikiem. Szaruga widzi swą przyszłość w rozwijającej się spółdzielni, toteż dokłada wysiłków, aby lepiej pracować na wspólnym, aby ciągle rosło spółdzielcze dobro. W ub. r. Szaruga przepracował w spółdzielni **420 dniówek.** Nieźle —prawda? A mimo to mówi, że stać go na więcej. Zobaczymy, co pokaże w tym roku.

Szaruga nie stoi na uboczu walki o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w powiecie. Często wyjeżdża do sąsiednich wsi, pomaga chłopom indywidualnym, by jak najszybciej weszli na szerokie drogi rozwoju, pomaga szybciej zrozumieć korzyści zespołowej gospodarki.

Zakończenie obrad XI Plenum CRZZ

W dniach 17 i 18 bm. w **Warszawie** obradowało XI Plenum CRZZ. W obradach uczestniczyli prócz członków Plenum liczni zaproszeni goście — przedstawiciele ministerstw gospodarczych, ORZZ, Zarządów Głównych i Okręgowych Związków Zaw. oraz przodujących rad zakładowych.

W pierwszym dniu Plenum przewodniczący CRZZ **Wiktor Kłosiewicz** wygłosił referat pt. „Zadania Związków Zaw. w 4 roku Planu 6-letniego". Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której zabrało głos 30 uczestników obrad.

Uczestnicy Plenum przyjęli uchwałę, w której zatwierdzili referat przewodniczącego **CRZZ Wiktora Kłosiewicza** jako wytyczne dalszego działania.

Druga przyjęta uchwała brzmi: „XI Plenum CRZZ, w związku z upływem kadencji CRZZ, postanawia zwołać III Kongres Zw. Zaw. w trzecim kwartale 1953 r. Plenum upoważnia Sekretariat do ustalenia dokładnej daty Kongresu, jak również liczby delegatów i zaproszonych gości".

Streszczenie referatu Przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosiewicza, wygłoszonego na XI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych zamieszczamy na stronie drugiej.

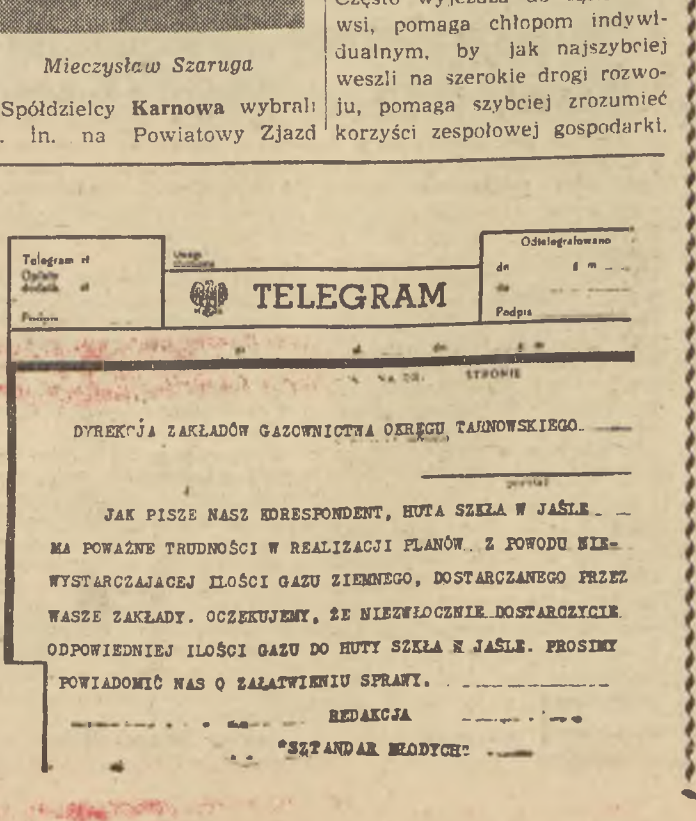
Telegram nr
TELEGRAM
Odtelegrafowano
Podpis

DYREKCJA ZAKŁADÓW GAZOWNICTWA OKRĘGU TARNOWSKIEGO.

JAK PISZE NASZ KORESPONDENT, HUTA SZKŁA W JAŚLE MA POWAŻNE TRUDNOŚCI W REALIZACJI PLANÓW. Z POWODU NIEWYSTARCZAJĄCEJ ILOŚCI GAZU ZIEMNEGO, DOSTARCZANEGO PRZEZ WASZE ZAKŁADY. OCZEKUJEMY, ŻE NIEZWŁOCZNIE DOSTARCZYCIE ODPOWIEDNIEJ ILOŚCI GAZU DO HUTY SZKŁA W JAŚLE. PROSIMY POWIADOMIĆ NAS O ZAŁATWIENIU SPRAWY.

REDAKCJA
„SZTANDAR MŁODYCH"

Już za kilka dni rozpoczynamy druk powieści „HERKULESY" Jerzego Stefana Stawińskiego.

Oto fragment tej powieści:

— Ja... ja... powiem krótko. Byłem przyzwyczajony do pracy społecznej. Przyszedłem tutaj z zapałem do pracy, bo chciałem odwdzięczyć się państwu za przyjęcie mnie do akademii. Ale tutaj dano mi tyle roboty, że musiałbym zawalić naukę. Nie mogę zawalić nauki. Odmówiłem pójścia na zebrania kół ZMP, bo nie zdałbym kolokwium. Te zebrania były pod rząd przez trzy dni, w środę, czwartek i piątek... I w poniedziałek też, właśnie przed samym kolokwium. Uważałem, że na zebranie może iść kto inny, ktoś, kto już zdał. Ja sam bym poszedł na jedno. Ale na cztery? Za dużo. Zdałem wczoraj dobrze kolokwium, a zdałbym bardzo dobrze, gdyby nie te referaty, które musiałem ciągle pisać.. Mam tylko jedno pytanie do kolegi Sapińskiego. To mi nie daje spokoju. Na jakich kołach ZMP wygłaszano moje referaty? Kto je słyszał? Ja się bardzo starałem pisząc te referaty...

Zapanowała zupełna cisza. Nikt nawet nie kaszlał. Sapiński wstał powoli. Spojrzał na drzwi. Drzwi otworzyły się gwałtownie. Do sali wpadł Jarski.

— Panowie, leją naszych przed bramą! Napadli na dwóch kolegów... Szybko, bo ich rozniosą...

O właściwe zakończenie kampanii wymiany legitymacji

WITOLD ŚMIŚNIEWICZ

Z-ca Kierownika Wydziału
Organizacyjno-Instruktorskiego
ZG ZMP

Już dwa i pół miesiąca organizacja ZMP-owska przeprowadza wymianę legitymacji członkowskich. Kampania wymiany legitymacji przebiega w okresie, kiedy przed ZMP stają coraz nowe, większe i trudniejsze zadania. W czwartym roku Planu 6-letniego winien nastąpić dalszy wzrost produkcji przemysłowej, wzrost produkcji rolnej, umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, dokonanie decydujących zmian w socjalistycznym handlu. Aktywność i bojowość młodzieży w znacznej mierze zadecyduje o wykonaniu tych wielkich zamierzeń. Zadaniem ZMP jako pomocnika Partii jest coraz lepiej mobilizować całą młodzież do walki o realizację planów produkcyjnych w przemyśle, o podniesienie naszej gospodarki na wsi, do walki o wiedzę w szkołach i na wyższych uczelniach, do walki przeciw wrogom narodu, do walki o Plan 6-letni i o pokój. Aby to osiągnąć ZMP musi stawać się z każdym dniem organizacją silniejszą, musi zwiększać gotowość bojową swoich szeregów.

Kampania wymiany legitymacji ma bardzo wielkie znaczenie dla politycznego i organizacyjnego wzmocnienia ZMP. Zadaniem kampanii jest podniesienie na wyższy poziom świadomości politycznej zetempowców, lepsze zapoznanie wszystkich członków ZMP z zadaniami organizacji, prawami i obowiązkami członków oraz podniesienie dyscypliny wewnątrz - organizacyjnej, aktywności, a tym samym zwartości szeregów organizacyjnych ZMP.

Obecnie kampania wymiany legitymacji zbliża się ku końcowi. Około 75 proc. wszystkich kół ZMP przeprowadziło wymianę. Około 75 proc. zetempowców otrzymało już nowe legitymacje członkowskie.

Dotychczasowy przebieg wymiany legitymacji świadczy o tym, że akcja ta w zasadzie spełnia zadania, które postawione zostały przez Zarząd Główny ZMP.

Wzrosła aktywność polityczna i organizacyjna młodzieży

Na zebraniach poświęconych wymianie legitymacji w szeregu zakładach pracy dużo miejsca w dyskusji zajęło omówienie udziału młodzieży w realizacji planów produkcyjnych. W oparciu o apel ZG w sprawie zaciągu pionierskiego powstało w kraju kilkaset brygad szturmowych walczących o tytuł pionierskich, które likwidowały „wąskie gardła" produkcji. Np. w kopalni im. Thoreza w Wałbrzychu powstało 11 brygad szturmowych. W Śląskich Zakładach Obuwia w Otmęcie, po zebraniu związanym z wymianą legitymacji w oddziale gumowym zetempowcy utworzyli 42-osobową brygadę, która zlikwidowała „wąskie gardła" produkcji i jest dziś przodującą w zakładzie.

Zebrania kół ZMP w placówkach handlowych niejednokrotnie przyczyniły się do rozszerzenia współzawodnictwa o tytuł najlepszego sprzedawcy, najlepszej brygady lub obsługi sklepowej.

W szkołach ZMP-owcy omawiali dotychczasowe wyniki w nauce, krytykowali tych, którzy zaniedbywali naukę, otrzymując oceny niedostateczne.

Na szeregu zebraniach kół wiejskich **omawiane są zadania młodzieży w rozwoju i umacnianiu spółdzielczości produkcyjnej, realizacji obowiązkowych dostaw i kontraktacji.** W gromadzie Branew, pow. Kraśnik na zebraniu na temat wymiany legitymacji 16 zetempowców podpisało deklaracje wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej.

Zebrania na których wręczane są członkom nowe legitymacje przyczyniły się do tego, że wielu zetempowców poprzez pogadanki i dyskusje zapoznało się z tradycjami rewolucyjnego ruchu młodzieży — działalnością KZMP i ZWM, wspaniałą drogą bratniego Komsomołu. Liczni zetempowcy lepiej rozumieją dziś wielkie znaczenie legitymacji członkowskiej i bardzo głęboko przeżywali chwile jej otrzymania, zobowiązując się wydajniej pracować, lepiej uczyć się, mocniej bić wroga. Na zebraniu w Czerwonce, pow. Maków po otrzymaniu legitymacji tow. Perzanowski powiedział: **„Legitymacja zobowiązuje mnie do ofiarnej pracy dla Ojczyzny i dlatego zgłaszam się do pracy w górnictwie".** Podobnie postąpił tow. Peneski z Gdańskiej Fabryki Opakowań Blaszanych.

Na zebraniach było **sporo zdrowej krytyki braków w pracy kół ZMP.** W spółdzielni produkcyjnej Stawy, pow. Września po ostrej krytyce członkowie zmienili przewodniczącego, który źle pracował w spółdzielni i nie kierował kołem ZMP.

Szereg kół ZMP w wyniku kampanii wymiany legitymacji uaktywniło się. Np. koło w spółdzielni produkcyjnej Dąbrówka Słupska, pow. Szubin, zreorganizowało zarząd, przyjęło nowych członków i aktywnie pomaga kołu ZMP w gromadzie Szubin Wieś, w wyniku czego zetempowcy tej gromady biorą aktywny udział w pracy nad założeniem spółdzielni produkcyjnej. W kole przy PGR Trzonki, pow. Pasłęk wszystkim członkom przydzielone zostały zadania w przygotowaniach do wiosennej akcji siewnej.

W okresie kampanii wymiany legitymacji wiele zetempowskich organizacji przyjęło więcej członków niż w poprzednich okresach. Np. w Krakowie w grudniu i styczniu przyjęto do organizacji 1016 członków spośród młodzieży robotniczej, podczas gdy w październiku i listopadzie ub. roku przyjęto ich tylko 421. W Sosnowcu w hucie „Milowice" przyjęto 325 członków, co oznacza znacznie większy wzrost niż w ubiegłych miesiącach. **W szeregu wypadków z ZMP usunięto ludzi wrogich przypadkowych lub zdemoralizowanych.** Np. w pow. Częstochowa wykluczono z ZMP syna kułaka posiadającego 30 ha i 2 młyny, który wśliznął się do ZMP, okłamując organizację odnośnie swego pochodzenia.

Niejednokrotnie w czasie wymiany legitymacji starał się do organizacji zetempowskiej wcisnąć wróg — by szkodzić jej od wewnątrz. Ale rosnąca czujność aktywistów ZMP udaremniła te próby.

Poważnej pomocy w kampanii wymiany legitymacji udzieliły komitety i organizacje partyjne, które pomagały w przeprowadzeniu zebrań, omawiały na swoich posiedzeniach sprawy wymiany legitymacji.

Zwiększyła się w tym okresie pomoc Zarządów Powiatowych, Miejskich i Dzielnicowych ZMP dla kół.

Wiązać kampanię wymiany z bogatym nurtem życia politycznego i gospodarczego

Nie wszędzie jednak kampania wymiany legitymacji przebiega zadowalająco.

Niesłusznie postępują niektóre zarządy i organizacje zetempowskie, które kampanię odrywają od bogatego nurtu życia politycznego i gospodarczego w naszym kraju. Np. w kole ZMP na Oddz. VI kop. „Bolesław Chrobry" w Wałbrzychu w czasie zebrania w sprawie wymiany legitymacji **nie omówiono zadań zetempowców w walce o realizację planów wydobycia węgla w wyniku czego udział zetempowców i młodzieży w produkcji nie poprawił się i plan nie jest rytmicznie wykonany.** W niektórych kołach ZMP w spółdzielniach produkcyjnych w woj. bydgoskim na zebraniach w sprawie wymiany legitymacji **nie omawiano żywotnych spraw spółdzielni zwołując w tym celu później osobne zebrania.** W gromadzie Kowalki, gm. Tychowo, pow. Białogard na zebraniach w sprawie wymiany legitymacji **nic nie mówiono o realizacji obowiązkowych dostaw wobec państwa, podczas gdy gromada ta nie wywiązywała się z dostaw mleka.** Podobnie słabo omawiano zagadnienia gospodarcze wsi na zebraniach w innych kołach tej gminy.

Brak dostatecznego powiązania wymiany legitymacji z zasadniczymi, aktualnymi zadaniami politycznymi i gospodarczymi — jest głównym brakiem w kampanii wymiany legitymacji.

Stąd wynika sytuacja, że niektóre Zarządy uważają, iż przeprowadzić wymianę znaczy wypisać tylko ankiety i wręczyć legitymacje. Nie rozumieją one wielkiego, politycznego znaczenia kampanii.

Stąd sytuacja, że niektóre instancje lekceważą sobie znaczenie kampanii, przeprowadzają ją bezplanowo i z opóźnieniem. **Np. w pow. Konin przeprowadzono dotychczas około 40 proc. zebrań kół ZMP na wsi.**

Pogłębić treść ideową kampanii wymiany legitymacji

Zarząd Główny ZMP postawił przed organizacjami zetempowskimi zadanie zakończenia kampanii wymiany legitymacji jeszcze w bieżącym miesiącu. Wymaga to poważnego wkładu pracy wszystkich naszych instancji.

Ich zadaniem i obowiązkiem jest przede wszystkim **troska o właściwe polityczne i organizacyjne przygotowanie zebrań przygotowawczych i zebrań dla wręczenia legitymacji.** W dyskusji na zebraniach należy szeroko omawiać **udział koła i poszczególnych zetempowców w walce o realizację planów produkcyjnych w przemyśle i zadań gospodarczych na wsi.** Tow. Bierut na naradzie aktywu partyjnego i gospodarczego przemysłu węglowego w Katowicach wskazał na wielkie zadania stojące przed ZMP i młodzieżą w walce o rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych.

Referat tow. Bieruta winien być omówiony na zebraniach wszystkich naszych organizacji w zakładach pracy. Na wsi natomiast należy omówić **udział ZMP w realizacji zadań postawionych przez partię w dziedzinie umocnienia i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, w realizacji obowiązkowych dostaw, kontraktacji, przygotowania wiosennej akcji siewnej.** Jest to zadanie zarówno zarządu koła, jak aktywisty, który pomaga kołu z ramienia ZP. Pomocą w wypełnianiu tego zadania powinno być również **odczytanie Apelu ZG ZMP w sprawie ruchu i zaciągu pionierskiego oraz sprawozdanie z dotychczasowej pracy koła.** Na zebraniach wręczania legitymacji na których **wygłasza się pogadankę ZG o legitymacji, znaczku i stroju zetempowskim należy również w większym stopniu nawiązywać do 10-lecia Związku Walki Młodych,** na wzorze bohaterskich czynów pracy i życia ZWM-owców, mobilizować zetempowców i młodzież do walki z wrogami ludu. Niezmiernie ważnym zadaniem wszystkich organizacji zetempowskich jest **szybki wzrost ZMP wśród młodzieży robotniczej i decydujące przyśpieszenie rozbudowy organizacji na wsi, gdzie dotychczasowe tempo wzrostu jest szczególnie niezadowalające.** W kampanii wymiany legitymacji chodzi nam o to, by **poprzez polepszenie pracy polityczno - wyjaśniającej i przydział zadań wszystkich zetempowców zwiększyć oddziaływanie kół ZMP na całą młodzież i najlepszych spośród niej przyjąć do ZMP".**

Zdarzają się wypadki, że nie wszyscy członkowie koła wypełnili ankiety a otrzymywali legitymacje, mimo, że wymiany już dokonano. Najczęściej nie byli oni na zebraniu gdy wypełniano ankiety, a często podczas wręczania legitymacji nie mieli ze sobą starej legitymacji lub innego dowodu przynależności do ZMP, który winni złożyć otrzymując nową legitymację.

Wszystkie koła winny doprowadzić w krótkim czasie do tego, by ich członkowie wypełnili ankiety i by wręczono wszystkie legitymacje — tylko wtedy można będzie uważać, że wymiana została zakończona. Przy dokonywaniu wymiany trzeba **dbać o dokładne i porządne wypisywanie ankiet i legitymacji, chronić je przed zniszczeniem i zagubieniem — są to bowiem niezwykłej wagi dokumenty organizacyjne stwierdzające przynależność do ZMP.**

Systematycznie i dokładnie prowadzić ewidencję ZMP

Jest wreszcie ważna sprawa, na której należy się skupić. Mianowicie **systematyczne i dokładne prowadzenie ewidencji. Przewodniczący zarządów kół muszą jak najdokładniej prowadzić zeszyty „Spis członków",** rejestrować w nich każde przybycie zetempowca na swój teren np. do zakładu pracy lub odejście na inny teren. Każdy przybywający do organizacji winien być zarejestrowany w zeszycie, każdy odchodzący winien być skreślony z ewidencji koła po otrzymaniu skierowania. W wielu wypadkach jednak tak nie jest, np. w woj. warszawskim z pow. Siedlce odeszło ok. 90 członków, którzy nie pobrali przeniesień, w woj. wrocławskim z kop. Nowa Ruda odeszło 3 członków, a z Pa-Fa-Wagu 2 członków, którzy nie pobrali przeniesień.

Należy wprowadzić na zebraniu koła kontrolę legitymacji członków, płacenia składek i sprawdzać z zeszytem „Spis członków" na każdym zebraniu koła.

Dla właściwego uchwycenia ruchu członków niezmiernie ważne jest nieustanne wyjaśnianie członkom obowiązków wypływających z posiadania zetempowskiej legitymacji. Dlatego też Zarząd Główny polecił omawianie we wszystkich kołach ZMP treści przepisów zawartych we wkładce do legitymacji. We wkładce jest m. in powiedziane że członek ZMP: **„przy zmianie miejsca pracy (nauki) lub stałego pobytu i przeniesienia w związku z tym do innego koła zetempowskiego obowiązany jest zgłosić się do przewodniczącego koła, który wyda skierowanie na teren nowego miejsca pracy. Ze skierowaniem koła, członek winien udać się do Zarządu Powiatowego (Miejskiego, Dzielnicowego), który potwierdza skierowanie i odnotowuje zmiany na ostatnich stronach legitymacji. W nowym miejscu pracy członek zobowiązany jest w przeciągu trzech dni zgłosić się do ZP (ZM. ZD)".**

Całkowite zakończenie kampanii wymiany legitymacji wymaga znacznego wysiłku wszystkich organizacji ZMP. **Chodzi o to, ażeby wszystkie koła ZMP w fabrykach, na wsi, w szkołach i sieci handlowej wyszły z kampanii wzmocnione politycznie i organizacyjnie. Chodzi o to, żeby zetempowcy coraz lepiej rozumieli wielkie obowiązki jakie na nich nakłada otrzymanie legitymacji ZMP, żeby podnosili wydajność pracy, byli zawsze gotowi stanąć na najtrudniejsze odcinki produkcji, żeby przodowali w walce o rytmiczną realizację planu, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, a w szkole stale podnosili wyniki nauki. By organizacje zetempowskie pociągały za sobą i prowadziły całą młodzież do walki o wykonanie wielkich i zaszczytnych zadań 4 roku Planu 6-letniego.**

Stale i systematycznie rozszerzać współzawodnictwo pracy, podstawę rytmicznego wykonywania planów

Streszczenie referatu tow. W. Kłosiewicza na XI Plenum CRZZ

Dnia 17 bm. na XI Plenum CRZZ — przewodniczący CRZZ tow. Wiktor Kłosiewicz wygłosił referat, którego streszczenie zamieszczamy poniżej.

Zadania stojące przed związkami zawodowymi są wielkie, jednak w pełni wykonalne, poprzez uruchomienie nie wykorzystanych do tej pory ogromnych rezerw tkwiących w naszej gospodarce narodowej w ludziach, maszynach, surowcach.

Obecne zadania nakładają na związki zawodowe w pierwszym rzędzie obowiązek szerszego niż dotąd kierowania ruchem współzawodnictwa socjalistycznego, przepojenia tego ruchu treścią polityczną. Trzeba zerwać z akcyjnością we współzawodnictwie a przekształcić je w ruch trwały i systematyczny, trzeba nieubłaganie walczyć z wszelkimi zrywami w produkcji, przestrzegać rytmicznego wykonywania planów na co dzień.

Podstawową przyczyną osłabienia współzawodnictwa socjalistycznego w ubiegłym roku, złej pracy związków zawodowych w kierowaniu tym ruchem była niedostateczna praca masowo - polityczna, słaba praca aktywu związkowego z załogami, niedostateczne wyjaśnianie masom pracującym politycznej treści ruchu współzawodnictwa, niedostateczne wiązanie tej pracy z sytuacją wewnętrzną i międzynarodową a zadaniami naszego budownictwa socjalistycznego.

Walka o przekształcenie współzawodnictwa w ruch stały i systematyczny, zabezpieczający zakładom rytmiczne wykonywanie planów winna być ściśle związana z popularyzowaniem i jak najszerszym stosowaniem stachanowskich metod pracy.

Dzięki stosowaniu współzawodnictwa w oszczędnym zużywaniu surowców według systemu Korabielnikowej przemysł skórzany zaoszczędził w ciągu trzech kwartałów 1952 roku 85.900 m sześc. skór twardych. Przykład ten wskazuje, jakie ogromne rezerwy możemy uruchomić stosując masowe przodujące metody radzieckich stachanowców.

Poważnym niedomaganiem w dotychczasowej pracy związków zawodowych była niedostateczna opieka nad czołowymi przodownikami pracy i przodującymi robotnikami. W ostatnim tylko kwartale 1952 roku w przemyśle węglowym wśród górników biorących udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie, znajduje się 33 górników, którzy przekroczyli 250 proc. średniej normy wydobycia.

Podobnie poważne wyniki uzyskali hutnicy przy stosowaniu wytopów szybkościowych, jak również budowlani poprzez szybkościowe murowanie. CRZZ i Zarządy Główne mało znają na ogół przodujących robotników, niedostatecznie rozpowszechnia się metody ich pracy, nie przenosi się ich doświadczeń na pozostałą część załogi i na pozostałe zakłady pracy.

„W walce o podciąganie załogi do poziomu czołowych i przodujących robotników — powiedział Wiktor Kłosiewicz — winniśmy pamiętać o stalinowskiej zasadzie współzawodnictwa socjalistycznego. Zasada ta brzmi:

> **„Braterska pomoc dla pozostających w tyle ze strony przodujących celem osiągnięcia ogólnego postępu".**

Oderwanie kierownictwa związków zawodowych od ruchu współzawodnictwa przyniosło opłakane skutki. Towarzysze z branżowych związków zawodowych powinni znać sytuację na swoim odcinku. Na przykład Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników przytaczał na usprawiedliwienie niewykonania planu w 1952 r. szereg obiektywnych trudności, jednak mobilizacja przemysłu węglowego dokonana pod kierownictwem partii i przy bezpośrednim udziale tow. **Bieruta** w styczniu br. dowiodła, że istota sprawy tkwi nie w obiektywnych trudnościach, lecz w niedostatecznej aktywności kierownictwa i ogniw związkowych w mobilizowaniu załóg górniczych do walki o plan, w niedostatecznej pracy polityczno - wyjaśniającej.

Wskazania tow. Bieruta dotyczące sytuacji w węglu powinny być przeanalizowane i realizowane przez wszystkie związki zawodowe w codziennej walce o plan.

Poważne rezerwy, **które można uruchomić,** tkwią w umasowieniu ruchu wynalazczości pracowniczej, masowego ruchu racjonalizatorów i nowatorów w produkcji. Rok 1952 przyniósł 125 tysięcy zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich i 60 tys. zastosowanych już projektów w różnych działach gospodarki narodowej.

Poważnym źródłem rezerw dla naszej gospodarki mającym szczególnie doniosłe znaczenie jest właściwa polityka materiałowa. Wiele uwagi wymaga sprawa oszczędnego zużycia surowców i materiałów, surowego przestrzegania norm zużycia materiałów, zdecydowana walka z marnotrawstwem, ze szkodliwym stosunkiem do mienia społecznego. Z oszczędną gospodarką materiałową wiąże się sprawa socjalistycznego stosunku do maszyn i narzędzi, walka o wysoką jakość produkcji, tępienie brakoróbstwa, przestrzeganie dyscypliny technologicznej, walka z awariami i przestojami, walka o planowe przeprowadzanie remontów zapobiegawczych — w tym duchu należy wychowywać przychodzącą do przemysłu młodzież.

W naszej codziennej walce o realizację planu produkcyjnego, o wykorzystanie wszelkich rezerw, o likwidację marnotrawstwa, o stały wzrost polityczny i fachowy dozoru technicznego, wielką rolę odegrać powinny narady wytwórcze, które wpływają na wzrost świadomości robotnika — gospodarza swojego zakładu, współodpowiedzialnego za wykonanie planu.

Mobilizując załogi do wykonania planów należy pamiętać, że troska o człowieka jest jednym z naczelnych zadań w walce o realizację planu w roku bieżącym. Trzeba być nieustępliwym i konsekwentnie poprawiać warunki bytowe robotników. Od stosunku do człowieka i od jego potrzeb zależy często jego postawa w pracy zawodowej, sprawa jego wydajności w pracy. Np.: Rada Zakładowa kopalni „Zabrze-Wschód" nie wykorzystała kwoty 500 tysięcy złotych przeznaczonych na remonty mieszkań robotniczych. Z wielu stron napływają skargi na szereg jaskrawych zaniedbań w urządzaniu i wyposażeniu Domów Młodego Robotnika. Przykłady dowodzą, że tam, gdzie sprawy bytowe są przedmiotem troskliwej opieki związków zawodowych, tam łatwiej przezwyciężane są trudności w realizacji planów.

Nasza walka o rytmiczne wykonanie planów przebiega w warunkach ostrej walki klasowej. Istnieje i działa wróg, który nie cofa się przed najbardziej zbrodniczymi metodami szkodnictwa — od wrogiej kłamliwej propagandy do szpiegostwa, sabotażu i dywersji. Zaostrzenie czujności — to walka z awariami, to bezwzględna ochrona tajemnic państwowych, to bezwzględne tępienie niefrasobliwości i gapiostwa.

Nasza walka o realizację planów, którą prowadzimy w oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego, jest częścią zmagań całej postępowej ludzkości o zapobieżenie nowej wojnie, o utrzymanie pokoju.

Współzawodnictwo oszczędnościowe — gwarancją szybszej elektryfikacji kraju

I ogólnopolska konferencja w sprawie budownictwa energetycznego w Jaworznie

W **Jaworznie** odbyła się I ogólnokrajowa narada budownictwa energetycznego. W naradzie wzięło udział ok. 400 inżynierów, techników, przodowników pracy i racjonalizatorów z przedsiębiorstw biorących udział w rozbudowie naszej energetyki. W obradach uczestniczyli minister Energetyki inż. **Jaszczuk,** przedstawiciele KC PZPR, przedstawiciele PKPG i zainteresowanych resortów.

W oparciu o analizę osiągnięć i błędów roku ubiegłego, narada wytyczyła sposoby realizacji planu roku bież., w którym postawiono przed budownictwem energetycznym zadania **uruchomienia w elektrowniach turbozespołów i kotłów o łącznej mocy i wydajności ponad dwukrotnie większej niż w 1952 r.**

W 1953 r. rozpoczyna się realizacja zakreślonego na wielką skalę planu uciepłownienia szeregu miast. Rozpoczyna się montaż wielkiej, na wzorach radzieckich opartej, elektrociepłowni na **Żeraniu.** W roku bieżącym nastąpi również częściowe uruchomienie najpoważniejszej budowy w energetyce — siłowni **Jaworzno II** oraz prowadzić się będzie nadal budowę elektrowni w **Miechowicach, Zabrzu, Szczecinie, Gdyni** itp.

W zakresie energetyki wodnej plan roku bieżącego stawia zadanie uruchomienia nowej elektrowni w **Porąbce,** rozpoczęcia nowego etapu budowy elektrowni w **Brzegu Dolnym,** przygotowania budowy elektrowni wodnej w **Czorsztynie** i innych.

W budownictwie sieciowym najpoważniejszym zadaniem jest terminowe zakończenie budowy nowych linii wysokiego napięcia. **Napięcie o pełnej wysokości będzie po raz pierwszy zastosowane w Polsce.**

Uczestnicy narady wysunęli postulat szybkiego opracowania i wprowadzenia technicznych norm zużycia materiałów, co pozwoli na stałą kontrolę zużycia materiałów. Wskazywano na potrzebę rozwinięcia współzawodnictwa oszczędnościowego i likwidacji zapasów ponadnormatywnych.

ZE SPORTU

X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata

Mimo niesprzyjających warunków śniegowych narciarze polscy trenują na wszystkich trasach

(Telefonem od naszego korespondenta)

(Dokończenie ze str. 1)

W piątek trasa zjazdowa będzie zamknięta na skutek małej ilości śniegu, który trzeba będzie znosić koszami. Zawodnicy jednak nie rezygnują z treningu i mają zamiar przenieść się w wyższe partie gór, gdzie śnieg jeszcze nieźle się utrzymuje.

Podczas gdy zjazdowcy walczyli z trudnościami na trasie, skoczkowie oddawali swe pierwsze próbne skoki na skoczni. Trzeba przypomnieć, że na skoczni w Semmering przy doskonałych warunkach ustanowiony został niedawno nowy rekord długościowy 71 m.

Polscy i radzieccy skoczkowie w czasie czwartkowych treningów, mimo gwałtownego wiatru i cieniutkiej warstwy śniegu, uzyskiwali znacznie lepsze rezultaty. M. in. **Władysław Roj** w pierwszym skoku uzyskał długość 74 metry. Skoczkowie radzieccy **Skworcow** i **Samochwałow** uzyskali ponad 75 m. Inni skoczkowie skakali w granicach 55-ciu metrów.

Również biegacze nie próżnowali. Kobiety trenowały bieg szybkościowy na dystansie 9 km, a mężczyźni na 18 km. Wg. opinii naszych zawodników trasy biegowe nie są zbyt trudne, ale za to ciekawe i ładne, obfitujące w szereg podejść w niezwykle malowniczych okolicach. W treningu biegaczy polskich wzięli także udział znani biegacze radzieccy, m. in. Onaszew, zwycięzca „18-tki" i „30-tki" w Poiana-Stalin.

Po treningach, program zajęć naszych narciarzy w Semmering przewiduje omawianie treningów oraz zajęcia świetlicowe i słuchanie dziennika radiowego z Polski.

We czwartek, zawodnicy polscy udali się do kina na film produkcji włoskiej: „Niebo nad Sycylią".

Dotychczas do Semmering nie przyjechały jeszcze reprezentacje sportowców-studentów z innych krajów. W piątek mają przyjechać reprezentanci Węgier, Bułgarii, Rumunii i jeden reprezentant Australii oraz ekipa sportowców NRD i Niemiec zach.

Na dobre samopoczucie naszych zawodników wpłynęła wiadomość, z Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw, że w czasie Igrzysk do każdej konkurencji będzie można wystawić po 6-ciu uczestników. Nie została jeszcze ustalona kwestia czy wszyscy zawodnicy będą punktowani czy też tylko pierwszych trzech. Z rozmów jakie przeprowadzają nasi zawodnicy wynika, że są oni jak najlepszych myśli i w każdym razie dadzą ze siebie wszystko by w szlachetnej sportowej rywalizacji ze sportowcami-studentami innych krajów, wypaść jak najlepiej, by nie tylko utrzymać pozycję zdobytą w poprzednich mistrzostwach ale znacznie powiększyć te zdobycze.

JERZY BUDNY

★

W czwartek 19 bm. w godzinach rannych wyjechała z Zakopanego do Wiednia polska młodzieżowa reprezentacja hokejowa na X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata.

Bramkarze: Wojtylak i Foryś; obrońcy: Chodakowski, Skarżyński, Penczek, Zawadzki, Prorok; napastnicy: Jeżak, Nowak, Olszowski, Janicy, Lewacki, Herda, Nikodemowicz, Szkup, Filipiak.

Szermierze polscy wyjechali do Budapesztu

W nocy z 18 bm. na 19 bm. wyjechała z Warszawy do Budapesztu szermiercza reprezentacja młodzieżowa Polski.

W skład drużyny wchodzą zawodnicy: Zabłocki, Suski, Pawłowski, Kuszewski, Piątkowski, Krajewski, Rydz; zawodniczki: Salbach, Ryszel, Łucek.

Trójmecz szermierczy młodzieżowych reprezentacji Węgier, Polski i Czechosłowacji odbędzie się w Budapeszcie w dniach 21 i 22 bm.

Z turnieju szachowego w Bukareszcie

W rozgrywanym w Bukareszcie międzynarodowym turnieju szachowym dogrywano odłożone partie.

L. Szabo (Węgry) wygrał z Bardą (Norwegia), a Barda pokonał Golombka (Anglia).

Bez wznawiania gry O'Kelly (Belgia) i L. Szabo (Węgry) zgodzili się na remis.

Remisami zakończyły się również partie: O'Kelly (Belgia) — Spasski (ZSRR), Radulescu (Rumunia) — Barcza (Węgry) oraz Stoltz (Szwecja) — Trojanescu (Rumunia).

Po XV rundach w tabeli turnieju prowadzi Tolusz (ZSRR) — 11 pkt. przed **Petrosjanem** (ZSRR)—10,5 pkt. i L. Szabo (Węgry) — 10 pkt. Bolesławski, Smysłow (obaj ZSRR) i S. Szabo (Rumunia) mają po 9.5 pkt., a O'Kelly (Belgia) — 9 pkt.

W następnej grupie — po 8,5 pkt. znajdują się: Śliwa (Polska), Spasski (ZSRR), Barcza (Węgry), Filip (CSR) i Ciocaltea (Rumunia).

19.II był dniem wolnym od gry, XVI runda rozpocznie się 20 bm.

Nowe warunki kontraktacji upraw nasiennych i skupu nasion

Zmienione zostały warunki kontraktacji upraw nasiennych i skupu nasion z plantacji zakontraktowanych wiosną 1953 r.

I tak np.: zamienniki obowiązujące dotychczas przy odstawie nasion traw niekontraktowanych zostały rozciągnięte obecnie na nasiona traw z kontraktacji. Zostały również podwyższone bezprocentowe zaliczki dla poszczególnych roślin, które rolnik otrzymuje z chwilą zawarcia umowy plantacyjnej. Zaliczki ułatwią plantatorom zakup nawozów sztucznych i nasion.

Odnośnie plantacji nasiennych traw nie plonujących w pierwszym roku wegetacji i plantacji roślin okopowych pastewnych utrzymano zasadę wyłączenia tych obszarów z użytków rolnych, objętych obowiązkowymi dostawami zbóż.

Zmienione warunki kontraktacji stwarzają specjalnie korzystne warunki dla kontraktacji traw nasiennych, co powinno pobudzić szerokie koła rolników do produkcji tych wysokopłatnych nasion. O zmianach warunków kontraktacji rolnicy mogą się dokładnie poinformować w Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" i Inspektoratach Powiatowych Centrali Nasiennej.

Haniebna ustawa francuskiego Zgromadzenia Narodowego

W nocy ze środy na czwartek reakcyjna większość francuskiego Zgromadzenia Narodowego 319 głosami przeciwko 211 i przy 55 deputowanych wstrzymujących się od głosu uchwaliła projekt ustawy o amnestii dla alzackich kolaborantów z czasów okupacji hitlerowskiej, niezależnie od przestępstw, jakich się dopuścili.

Amnestia ta obejmuje również alzackich zbrodniarzy wojennych skazanych ostatnio przez sąd w **Bordeaux** za czynny udział w bestialskim wymordowaniu ludności **Oradour-sur-Glane w czerwcu 1944 r.**

Projekt ustawy o amnestii zatwierdzony przez Zgromadzenie Narodowe został przesłany do Rady Republiki.

Uchwalenie przez Zgromadzenie Narodowe ustawy o amnestii dla alzackich morderców z Oradour wywołało we Francji **powszechne oburzenie.**

Program wyborczy „Austriackiej Opozycji Ludowej" zmierza do polepszenia sytuacji gospodarczej i socjalnej ludności

Dnia 22 bm. odbędą się w Austrii wybory do parlamentu. Wybory rozpisane zostały przedterminowo, albowiem kadencja obecnego parlamentu kończy się dopiero w listopadzie br.

Pośpiech w przeprowadzeniu wyborów tłumaczy się tym, że amerykańskie koła rządzące przynaglają przywódców obu partii rządowych — ludowej i socjalistycznej, by jak najszybciej uchwalili nowy program gospodarczy. Ten „nowy" program został opracowany i zaaprobowany w czasie pobytu austriackiego ministra finansów **Kamitza** w USA we wrześniu roku ubiegłego.

Polityka przygotowań wojennych kładzie się ciężkim brzemieniem na barki austriackich mas pracujących. Nieustannie spada zdolność nabywcza ludności. Według danych Austriackiego Instytutu Badań Ekonomicznych sprzedaż artykułów włókienniczych w roku 1952 zmniejszyła się o 70 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim, mebli — o 16 proc. obuwia — o 15 proc.

Nieustannie kurczy się produkcja przemysłu pokojowego. **Nastąpił olbrzymi wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych wynosi obecnie około 300 tys. przy czym 100 tys. z nich nie otrzymuje nawet nędznego zasiłku.**

W obecnych wyborach biorą udział „partia ludowa", „partia socjalistyczna", „Austriacka Opozycja Ludowa", tzw. „socjalny ruch odrodzenia" i inne małe organizacje i ugrupowania. Obie partie rządzące — „ludowa" i socjalistyczna są głównymi realizatorami proamerykańskiego kursu politycznego w Austrii. Nie skąpią one różnych obietnic w okresie kampanii przedwyborczej.

Jedyną demokratyczną organizacją, która przeciwstawia się zjednoczonemu blokowi partii reakcyjnych jest „Austriacka Opozycja Ludowa". Obejmuje ona Komunistyczną Partię Austrii, Austriacką Socjalistyczną Partię Robotniczą (lewicowi socjaliści), Austriacki Związek Demokratyczny, Demokratyczny Związek Kobiet Austriackich i inne organizacje postępowe, występujące przeciwko polityce rządu austriackiego.

Program wyborczy „Austriackiej Opozycji Ludowej" wzywa do walki o pokój, niezawisłość i neutralność Austrii, o przyjaźń ze wszystkimi narodami. Program ten stwierdza, że deputowani z ramienia „Austriackiej Opozycji Ludowej" będą walczyć o polepszenie sytuacji gospodarczej i socjalnej ludności. Zamierzają oni zgłosić w nowym parlamencie szereg wniosków, zmierzających do zmniejszenia bezrobocia w Austrii.

ŚWIAT w ciągu doby

W BUDAPESZCIE...

...otwarta została wystawa o życiu i działalności wielkiego fizjologa radzieckiego **Iwana Pawłowa.** Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli członkowie Rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, naukowcy, działacze społeczni, przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR, Chin i krajów demokracji ludowej.

NARÓD BUŁGARSKI...

...uroczyście obchodził 80 rocznicę zgonu wielkiego patrioty i bojownika o wolność Bułgarii, **Wasyla Lewskiego,** zamordowanego przez siepaczy tureckich.

Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej opublikowało dekret, na mocy którego miasto **Karlowo,** w którym urodził się Lewski zostało przemianowane na **Lewskigrad.**

W LICZNYCH MIEJSCOWOŚCIACH APULII WE WŁOSZECH...

...przeprowadzono akcję zbierania podpisów pod petycją ludową żądającą od senatu odrzucenia projektu reakcyjnej „reformy" ordynacji wyborczej lub zorganizowania w tej sprawie referendum ludowego.

LUDNOŚĆ NIEMIEC ZACHODNICH...

...w dalszym ciągu protestuje przeciwko ratyfikacji układów wojennych, podpisanych przez rząd bońskI z mocarstwami zachodnimi. Strajkujący włókniarze w mieście **Gronau** wystosowali list do Bundestagu, w którym wzywają deputowanych, aby nie dopuścili do podjęcia debaty w sprawie trzeciego czytania „układu ogólnego" i układu „o armii europejskiej".

Młodzież **Dortmundu** zorganizowała demonstrację protestacyjną, podczas której wezwała mieszkańców miasta do aktywnego udziału w walce z ratyfikacją haniebnych układów bońskiego i paryskiego.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11
TELEFONY: Centr.: 8-09-81, 8-28 81 8-75-24 Red Naczelny: 8-76-61 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8. IV p. tel. 8-07-11 i 8-37-20 wewn 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP", Przed. Państw. Wyodrębnione
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. – Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenum. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH"

A 1 2 3 4 5 6 4-B-12631

Uwaga Prenumeratorzy

Podaje się do wiadomości prenumeratorów, że począwszy od dnia 16 lutego br., prenumeratę należy zamawiać tylko u listonosza lub w placówce pocztowej właściwego rejonu doręczeń na terenie którego zamieszkuje prenumerator-odbiorca. Powyższe nie dotyczy prenumeraty zbiorowej, która nadal należy zamawiać u kolporterów zakładowych.

Kierownictwo Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych nie troszczy się o młodzież

Systematyczne usuwanie bolączek – to jeden z poważnych bodźców produkcji

27 brygad młodzieżowych stanęło w Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych do pracy na najtrudniejszych odcinkach. W walce z trudnościami młodzież odniosła już niejedno zwycięstwo, które w wielu wypadkach zadecydowało o realizacji dziennych planów produkcyjnych. O osiągnięciach młodzieży świadczyć może fakt zbiorowego opracowania 50 wniosków racjonalizatorskich, które przynoszą zakładowi wielotysięczne oszczędności. Wszystkie brygady młodzieżowe poważnie przekraczają swoje normy, wprowadzają w życie metody Kowalowa i Żandarowej, przechodzą na wielowarsztatowość.

Młodzież ma jednak dużo bolączek, gdyż **kierownictwo fabryki nie widzi dostatecznie potrzeb robotników, których praca decyduje o realizacji planów.**

Z brygady Popka dyrekcja jest zadowolona, ale...

Brygada młodzieżowa tow. **Aleksandra Popka**, pracuje w hartowni. Jej członkowie wykonują plany dzienne w 160—185 proc. Z dobrych wyników pracy tej brygady kierownictwo zakładu jest bardzo zadowolone. Ale to samo kierownictwo nie może dojrzeć, że młodzi robotnicy od dawna już nie mają okularów ani koszul ochronnych, że źle wygląda tu sprawa zaopatrywania robotników hartowni w mleko, które im się należy w/g obowiązujących przepisów. Jednego dnia robotnik otrzyma 1 litr, a na drugi dzień — 3 litry mleka. Zdarzają się często wypadki, że przez kilka dni z rzędu mleko w ogóle nie jest dostarczane.

„Nie ma pieniędzy" — to po co obiecywać?...

Panuje u nas słuszna zasada awansowania robotników i przeszeregowywania ich do wyższych grup uposażeniowych, wtedy kiedy robotnik wykaże się zdobytymi w zakładzie wyższymi kwalifikacjami zawodowymi. Dla sprawdzenia ich organizuje się egzaminy, po zdaniu których robotnik zostaje przeszeregowany. W KFWM-ie robotnicy po zdaniu egzaminów nie mogą się doczekać przeniesienia do wyższych grup. Oczekuje na to od czterech miesięcy m. in. tow. **Wacław Wtykło, młody hartownik wykonujący przeciętnie 165 proc. normy,** który zdał egzamin z drugiej do czwartej grupy. Młodzież kilkakrotnie zwracała się z tym do kierownika hartowni, który zbywał ją obiecankami, mówiąc, że przeszeregowanie nastąpi z dniem 1 stycznia br. Kiedy w styczniu młodzież zwróciła się do niego w tej samej sprawie, odpowiedział: „na przeszeregowanie dyrekcja nie ma pieniędzy". Oczywiście nie jest to właściwe załatwienie sprawy! Podrywa ono tylko autorytet kierownictwa zakładu pracy a nie zachęca do podnoszenia kwalifikacji przez robotników.

Dlaczego dniówka nie akord?

Brygada tow. Popka pracuje nie gorzej, jeśli nie lepiej, od innych brygad hartowni. **Członkowie tej brygady zarabiają jednak mniej niż pozostali robotnicy, choć pracę wykonują tę samą.**

Kierownictwo zakładu dotychczas zrobiło bardzo mało w dziedzinie umożliwienia robotnikom zwiększenia swoich zarobków. **Kierownictwo fabryki nie wprowadziło w hartowni pracy akordowej,** rezygnując tym samym z dodatkowego bodźca do podnoszenia wydajności pracy i podnoszenia kwalifikacji młodych robotników.

Zmiana na lepsze zależy od samej młodzieży

Jak wynika z podanych faktów dyrekcja KFWM nie widzi żywotnych spraw młodzieży, wychodząc widać z błędnego założenia, że jeżeli brygada wykonuje plan produkcyjny, to wszystko jest w porządku i nic tu już nie ma do poprawienia lub zmiany. Gdy tymczasem uregulowanie poruszonych spraw może w rezultacie przynieść wzrost poziomu produkcji, zapewnić rytmiczne wykonywanie i przekraczanie planów.

Nie myśli o tym i Zarząd Zakładowy ZMP, który rozpatrując sprawy produkcji na swoich zebraniach i kierując ruchem pionierskim w zakładzie nie widzi trudności młodzieży, nie walczy o ich likwidację i nie uczy tego młodzieży. Winą samej młodzieży jest to, że nie zwraca się ona ze swoimi bolączkami do dyrekcji, że nie mówi o nich na zebraniach kół zetempowskich, nie zwraca się o pomoc do organizacji partyjnej.

Organizacja zetempowska powołana jest do wychowania młodzieży i dlatego nie powinna patrzeć obojętnie na to, że młodzież boi się krytykować swoich zwierzchników odpowiedzialnych za niedociągnięcia. Trzeba rozwijać krytykę i samokrytykę oddolną, z dnia na dzień podnosić pracę ideologiczną wśród młodzieży. Zarząd Zakładowy ZMP musi sam walczyć z biurokratycznym załatwianiem bolączek młodzieży i uczyć tego całą młodzież zakładu.

G. LUTYCZ

Nad listami czytelników

Przeciw lekceważeniu ludzkich spraw

Odpowiedzialne i poważne zadania stawia organizacja przed pracownikami swojego aparatu. Zadania te wymagają wysokiego stopnia świadomości, dużego wyrobienia politycznego, hartu a nieraz poświęcenia ze strony pracowników.

Trudna i ciężka jest praca etatowego aktywisty zetempowskiego. Zobowiązuje to kierownictwa naszych instancji organizacyjnych do otoczenia tych aktywistów szczególnie troskliwą opieką, zapewnienia im możliwie najdogodniejszych warunków pracy, życia.

Niestety nie wszystkie Zarządy ZMP pamiętają o tym i częstokroć mało troszczą się o aktywistów.

Mówią o tym listy:

Przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP w Starej Wsi pow. Węgrów, woj. warszawskie, tow. **Marian Piotrowski** pisze o braku troski o ludzi ze strony Zarządu Powiatowego ZMP w Węgrowie:

„Od 1 października 1951 roku pracuję jako przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP. Początkowo pracowałem w gminie Korytnica i do pracy musiałem dochodzić. Po 10 miesiącach pracy zostałem przeniesiony przez ZP w Węgrowie do gminy Stara Wieś, która leży w odległości 2 km od wsi, w której mieszkam. W okresie jesienno-zimowym, kiedy droga zostaje zalana wodą, muszę dochodzić nie 2 km lecz 9 km. Kilkakrotnie prosiłem Przewodniczącego ZP w Węgrowie o przydzielenie mi służbowego roweru — zawsze jednak bez skutku. Nadmieniam, że przez cały czas pracy korzystałem dopiero z 8-mio dniowego urlopu.

Od lipca ub. r. nie otrzymałem również nawet węgla na opał. W GRN w Starej Wsi otrzymałem zaświadczenie celem zakupienia węgla w GS w Korytnicy. Tam jednak powiedzieli mi, że węgiel winienem otrzymać tam gdzie pracuję, tzn. w Starej Wsi. Z kolei udałem się tam — otrzymałem tylko obietnicę, że węgiel dostanę pod koniec I kwartału 1953 roku.

Z innego listu nadesłanego nam przez **tow. Jerzego Pawłowskiego z Zarz. Dzielnicowego ZMP Stare Miasto w Warszawie** wynika, że kierownictwo stołecznej organizacji **za mało interesuje się warunkami mieszkaniowo-bytowymi swoich aktywistów, zamieszkałych w hotelu ZG ZMP.**

O bezdusznym, karygodnym stosunku do ludzi panującym w **Wydziale Kadr Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Warszawie** pisze tam tow. **Irena Sitarz:**

„Od lipca do sierpnia ub r. byłam na kursie przewodników drużyn harcerskich w Kutnie — pisze tow. Sitarz. Zarząd Wojewódzki ZMP obiecał uczestnikom tego kursu wypłacić pensję za 2 miesiące tzn. za lipiec i sierpień. Po odbiór ich mieliśmy zgłosić się w ZW ZMP w Warszawie. Kiedy jednak pojechałam do Zarządu Wojewódzkiego powiedziano mi tam, że pieniądze wypłaci mi Wydział Oświaty PRN w Żyrardowie. W Wydziale Oświaty zaś powiedzieli mi, że nic o wypłacie należnych mi pieniędzy nie wiedzą. Zwracałam się kilkakrotnie do ZW ZMP w Warszawie o załatwienie tej sprawy i zawsze otrzymuję odpowiedź: „To już się załatwia". Tymczasem czekam już piąty miesiąc.

Nadmieniam, że zwracałam się również listownie do ZW ZMP. Na listy nie otrzymałam jednak odpowiedzi".

Podobnych listów z różnych stron kraju jest wiele. Wskazują one na to, że niektórzy kierownicy terenowych instancji organizacyjnych nie dostrzegają w podległych im pracownikach — ciężko pracujących ludzi, mają do nich bezduszno-administracyjny stosunek.

Tow. BIERUT uczy:

„Dla nas, ludzi Partii, troska o prostego człowieka — człowieka o zwykłym, ale jakże czułym sercu — jest sprawą najświętszą".

Aby wypłacić tow. Sitarz należne w ZW ZMP w Warszawie pobory czy tow. Marianowi Piotrowskiemu ze Starej Wsi pomóc w jego trudnych warunkach nie trzeba pokonywać przecież żadnych wielkich trudności.

Niezdrowy jednak, biurokratyczny stosunek do ludzi nie pozwala towarzyszom z ZW ZMP w Warszawie dojrzeć człowieka.

Oczekujemy natychmiastowego załatwienia tych spraw, wyciągnięcia wniosków w stosunku do winnych i zawiadomienia o tym redakcji.

JERZY KRASZEWSKI

Czołowy bumelant z Łódzkiej Tkalni i jego dzień

RANO: — zamiast przy swej tokarni **Waldemar Owczarek** przebywa na dwugodzinnej wycieczce po fabryce.

— Gdzieś tak długo był?

W odpowiedzi majster Bobowski usłyszał dziesiątki ordynarnych słów. Jest to tzw. „zwykłe usprawiedliwianie się" Owczarka.

W POŁUDNIE: — Nowa wycieczka. Waldemar spotyka przed portiernią swego rówieśnika Czesława Pawlaka i wali go pięścią w twarz uszkadzając dziąsła i zęby. Zadowolony z rezultatu spokojnie wraca do warsztatu i włącza tokarkę.

PO POŁUDNIU: W gronie bumelantów Owczarek „dodaje" sobie animuszu przy pomocy „czystej" i przychodzi do przyzakładowej świetlicy, starając się narzucić jej bywalcom jakąś „baba-ribę" czy inny szlagier.

Zamglony wzrok, bezmyślny wyraz twarzy, plączący się język i nogi — oto czym odstrasza Owczarek od siebie młodzież.

WIECZOREM: Na mocno uginających się nogach „powraca" do domu, wali się na posłanie, odpoczywając po „pracowitym" dniu.

★

— Z uwagami brygadzisty, majstra i gł. mechanika Owczarek absolutnie się nie liczy. Także wielokrotne rozmowy w ZZ ZMP i nagana z ostrzeżeniem niewiele pomagają.

Nie przejmuje się również tym, że w przeciągu krótkiego czasu pracy w fabryce opuścił **już 7 dni i trzy razy się spóźnił.**

Ma natomiast wielkie pretensje, że mało zarabia. Czuje się tym pokrzywdzony.

Jak długo dyrekcja Łódzkiej Tkalni tolerować będzie bumelanctwo i chuligaństwo wśród swoich pracowników?

Jak długo Zarząd Zakładowy ZMP tolerować będzie w szeregach organizacji bumelanta i obiboka?

Korespondent
S. O.
Łódzka Tkalnia

Młodzież ze spółdzielni w Racicach

JASNO MUSI WIDZIEĆ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

Przewodniczący spółdzielni Racice, ob. Kłonkowski, chętnie opowiada o pracy spółdzielni. Wkrótce w umyśle słuchających pojawia się dość jasny obraz spółdzielni „Dobrobyt". Spółdzielni, która skupia 48 członków, pozostawiając tylko 14 we wsi poza zasięgiem swego gospodarzenia. Na 176.26 ha ziemi ornej i 31.75 ha łąk rozłożyła się spółdzielnia. Największą inwestycją jest sad porzeczkowy, zajmujący 16 ha obszaru, nastawiony na zaopatrzenie wytwórni win w Kruszwicy. **Spółdzielnia istnieje od 3 lat i rok rocznie coraz bardziej się bogaci i rozrasta. Obecnie hoduje 156 świń, a w roku ubiegłym w ramach obowiązkowych dostaw dała Państwu 120 tuczników.** Na jasny obraz rozwoju spółdzielni ciemną plamą się kładzie zeszłoroczna epidemia pryszczycy, która spowodowała ogromne straty w mleku, a w konsekwencji obniżenie dniówki obrachunkowej.

Pryszczyca w gospodarstwie indywidualnym to klęska, którą niełatwo powetować. **W spółdzielni Racice, dzięki troskliwej opiece weterynaryjnej udało się zlokalizować tę chorobę w oborze, tak, że trzoda chlewna nie chorowała.** Tylko 4 krowy z racickiego stada wskutek pryszczycy przedwcześnie skończyły swój żywot w rzeźni. Pozostałe, ponad 50, uratowano, a weterynarz zapewnia, że po zacieleniu będą dawały tyle mleka jak poprzednio.

— Mimo wszelkich trudności zdobyliśmy sztandar przodowników po raz drugi — stwierdza z satysfakcją przewodniczący spółdzielni.

Zapytanie o pracę młodzieży w spółdzielni rozjaśnia twarz ob. Kłonkowskiego: „Młodzież nasza bardzo dobrze pracuje i jej zawdzięczamy wiele sukcesów" — odpowiada.

Statutowych członków spółdzielni należących do ZMP jest 7-miu, ale 15 młodych zetempowców przepracowało w r. ub. każdy ponad 100 dniówek. Wśród nich kol. **Januszkiewicz** — 342 dniówki, tyle samo przepracowała zetempówka, księgowa, **Teresa Kaczmarek**, a kol. **Józef Dojerski** przepracował 337 dniówek.

Sprawy spółdzielni często stoją na porządku dziennym koła ZMP, a troski spółdzielni są troskami wszystkich ZMP-owców, nie tylko członków statutowych.

Zetempowcy, którzy uczą się poza Racicami, chętnie i dobrze pracują w spółdzielni w czasie wakacji, dokumentując w ten sposób swój serdeczny z nią związek.

Najlepszym dowodem przywiązania racickiej młodzieży do swojej spółdzielni jest jej **zobowiązanie przed I Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej na cześć 10 rocznicy powstania ZWM.** W zobowiązaniu tym poważną pozycję zajmują przygotowania do siewów wiosennych, podniesienie wydajności z ha, wzrost pogłowia bydła i trzody chlewnej oraz pogłębianie zawodowych kwalifikacji rolnika-spółdzielcy.

„Sami zobaczycie, jak solidnie młodzież realizuje swoje zobowiązania". — To ostatnie zdanie wymawia ob. Kłonkowski już na progu biura spółdzielni. Jest około 6-ej godziny i zanim biuro zapełni się spółdzielcami śpieszącymi do pracy, w izbie obok biura, zarzuconej starą uprzężą przy rymarskiej kobyłce siada kol. **Januszkiewicz.**

Kol. Januszkiewicz ma lat 18. Jest członkiem ZMP i przodownikiem pracy w spółdzielni. Jego praca przy naprawie uprzęży jest wykonywaniem zobowiązania podjętego przez młodzież w związku z 10 rocznicą ZWM. Czasu, do wypełnienia tego zobowiązania, zostało niewiele, dlatego kol. Januszkiewicz rozmawia, ani na chwilę nie przerywając pracy. Jego zręczne ręce jak 2 ptaki fruwają nad rymarską kobyłką. Praca w spółdzielni daje mu wiele zadowolenia, a rozwój spółdzielni cieszy go, tak jak każdego cieszy, gdy widzi rezultaty swojej pracy. Najwięcej kocha kol. Januszkiewicz konie i raduje go każda robota z końmi związana. Z entuzjazmem mówi o przerobieniu w tym roku starej niewygodnej stajni na odpowiednie pomieszczenie dla koni. Spółdzielcy zrobią to sami gospodarczym sposobem. Oprócz zwykłych koni interesują kol. Januszkiewicza konie stalowe — traktory. Kiedy na spółdzielczych polach pojawia się traktor z POM kol. Januszkiewicz zapomina o swoich czworonożnych pupilach. Z zachłannością słucha wszelkich objaśnień traktorzysty i obecnie już sam potrafi kierować traktorem.

„Januszkiewicz ma złote ręce, wszystko zrobić potrafi i wszystko robi dobrze" — zapewniają kierownicy brygad. Wysoko oceniono jego pracę — był delegatem na Krajowy Zlot Młodych Przodowników-Budowniczych Polski Ludowej. „Jeżeli u nas jest pionier, to pionierem tym jest kolega Januszkiewicz" — powiedział przewodniczący koła ZMP kol. Nowinowski Eliasz — członek spółdzielni. **Jest jednak rzecz zasadnicza, z powodu której nie można nazwać kol. Januszkiewicza pionierem. Kol. Januszkiewicz nie jest statutowym członkiem spółdzielni.**

★

Kol. Januszkiewicz nie jest członkiem spółdzielni.

Kol. Januszkiewicz — wydajnie i ofiarnie pracujący na polach spółdzielni chłopak, zdolny, zapalony rolnik i mechanizator nie ma nawet własnego konta w spółdzielczych księgach... Jego 342 dniówki figurują na koncie jego matki — członka spółdzielni. Podobnie kol. Kaczmarek Teresa, podobnie inni.

Różne są bezpośrednie przyczyny, dla których sporo jeszcze młodzieży racickiej mimo dobrej i wydajnej pracy w spółdzielni, mimo iż czują się z nią związani i odpowiedzialni za jej rozwój i dobrobyt, jeszcze nie zostało członkami spółdzielni produkcyjnej. W przypadku kol. Januszkiewicza — wpływ ma matka, która sama nie wychodząc do pracy na pola spółdzielcze, skłania syna do tego, aby swoje dniówki wpisywał na jej konto — inaczej bowiem straciłaby prawa członka. W przypadku koleżanki Kaczmarek i innych dziewcząt jest obawa, że członkostwo spółdzielni przeszkodzi im... w zamążpójściu — sądzą bowiem niesłusznie, że po podpisaniu statutu nigdy już ze spółdzielni nie będą się mogły ruszyć. Inni zaś koledzy w wieku przedpoborowym, pod wpływem swoich rodziców zresztą, nie chcą zostać członkami „Dobrobytu" mówiąc, że w wojsku mogą zdobyć fach i nie będą potrzebowali już do swojej spółdzielni wracać.

Ten stosunek do członkostwa spółdzielni, a więc, co dalej za tym idzie, lepszego umacniania jej — kłóci się wyraźnie z dobrą i wydajną pracą całego koła ZMP w spółdzielni, z ofiarnością w pracy towarzyszki Kaczmarek, z marzeniami o traktorze tow. Januszkiewicza. Gdzie jest więc ten główny powód?

A główny powód leży w tym, że część młodzieży pracując dobrze i wydajnie na dziś, dorażnie, nie sięga wzrokiem dalej, w przyszłość swojej spółdzielni. Nie zastanawia się towarzysz Januszkiewicz nad tym, że jego marzenia o zostaniu traktorzystą — dobrym traktorzystą, ściśle łączą się z jak najszybszym rozwojem, jak najlepszym umocnieniem jego spółdzielni. Nie myślą o tym chłopcy których czeka zaszczytna służba wojskowa, że jeśli zdobędą w wojsku zawód — mechanika powiedzmy, czy kierowcy — to w tych zawodach pracować będą mogli przecież i w swojej spółdzielni.

Nie myślą — i ulegają naporowi starego, które ciśnie na nich, odciąga ich od pełnego włączenia się w życie swojej spółdzielni. Przecież i ten fakt, że rodzice niektórych zetempowców wyręczają się nim w pracy zamiast razem z synami wychodzić na pola spółdzielcze, i ten fakt, że ktoś tam kłamliwie kładzie w uszy dziewczętom, że członkostwo spółdzielni uniemożliwi im zamążpójście, a i ten nawet, że powiada się chłopcom przedpoborowym, że nie będą mieli po co do spółdzielni wracać — to napór starego, złych nawyków, a często świadomej, wrogiej roboty.

Ten napór muszą widzieć i wydać mu zdecydowaną walkę zetempowcy z Racic.

Aby ta walka była jak najbardziej skuteczna, młodzież z Racic musi zrozumieć, jakie perspektywy i możliwości otwierają się przed nią w nowym spółdzielczym życiu. Musi w pełni sobie uświadomić, że jak najszybsza realizacja tych perspektyw zależy od ich wydajnej pracy produkcyjnej i politycznej w szeregach członków spółdzielni, w dziedzinie umacniania swojej spółdzielni.

Trzeba też, ażeby towarzysze z Zarządu Powiatowego ZMP, którzy często odwiedzają młodzież z Racic, pomogli jej w pełni uświadomić sobie swoje zadania.

Pomogli i w dojrzeniu perspektyw nowego życia spółdzielni i w tym, by młodzież poczuła się odpowiedzialna za polityczne umocnienie swojego spółdzielczego kolektywu, by nieugięcie walczyła z próbami podrywania dyscypliny pracy w spółdzielni, z tym wszystkim starym w świadomości ludzi, co hamuje jej rozwój.

Niedawno w szeregi członków spółdzielni wstąpiło kilku zetempowców. Wzmożona opieka polityczna ze strony Zarządu Powiatowego, Wydziału Politycznego POM, przykład i świadoma praca zetempowców — nowych członków spółdzielni, sprawić powinny, by w szeregach spółdzielców znalazła się cała młodzież Racic.

H. DUDOWA

Lenin i Stalin o socjalistycznej przebudowie wsi *)

Pod tym tytułem ostatnio ukazał się, nakładem „Książki i Wiedzy", zbiór prac LENINA i STALINA poświęconych zagadnieniu socjalistycznej przebudowy wsi w ZSRR

Książka ta jest encyklopedią wiedzy teoretycznej z zakresu socjalistycznej przebudowy wsi oraz zawiera przebogate doświadczenia praktyczne Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, zdobyte w walce o realizację leninowsko-stalinowskich nauk i wskazań.

Dziś, kiedy zagadnienie umocnienia i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest jednym z centralnych problemów politycznych i ekonomicznych w naszym kraju, książka ta jest drogocennym podręcznikiem również i dla każdego działacza i aktywisty zetempowskiego.

Pierwszą część tego zbioru stanowi osiem prac **LENINA** napisanych w latach 1918—1923. Rozpoczyna je **„Przemówienie do delegatów Komitetów Biedoty obwodu moskiewskiego"** z dn. 8 listopada 1918 r., w którym Lenin wskazuje, że Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa postawiła sobie jako główne zadanie: *„wyrwać z rąk kapitalistów fabryki i inne zakłady przemysłowe, aby narzędzia produkcji uczynić wspólną własnością narodu, oraz — po przekazaniu całej ziemi chłopom — przebudować rolnictwo na zasadach socjalistycznych"*.

Kułacy i spekulanci – to wspólny wróg robotnika i pracującego chłopa

Żeby to zadanie wykonać, robotnicy muszą przepędzić kapitalistów, a pracujący chłopi, pod kierownictwem robotników, muszą wyrwać się spod panowania obszarników i kułaków.

Kułacy i wszelkiego rodzaju spekulanci — pijawki wiejskie *„są niemniej strasznymi wrogami niż kapitaliści i obszarnicy"* — uczy Lenin — **i jeżeli robotnicy i pracujący chłopi pozostawią w spokoju kułaka i pijawkę — spekulanta, handlarza — nieuchronnie prędzej czy później doprowadzi to do powrotu dawnego panowania kapitalistów i obszarników, do odebrania przez nich zdobyczy mas pracujących miast i wsi, uzyskanych w dokonanej rewolucji.**

Klasa robotnicza – to kierownicza siła

Lenin wskazuje, że mało i średniorolni chłopi bez pomocy klasy robotniczej i bez kierownictwa klasy robotniczej nie dadzą sobie rady ze swoimi wrogami — obszarnikami i bogaczami wiejskimi — kułakami, którzy zawsze bogacili się i „obrastali w sadło", żerując i spekulując na niedoli i głodzie biedoty wiejskiej i robotników miast.

Gdy proletariat wyrósł w wielką siłę i zdobył władzę polityczną, gdy stał się silniejszy, bardziej doświadczony w walce i lepiej zorganizowany, niż pracujące chłopstwo, **biedota wiejska i chłopi średniacy nie korzystający z cudzej pracy, nie bogacący się kosztem innych — mają w proletariacie pewnego i silnego sojusznika w walce z kułactwem.**

Robotnicy dowiedli niejednokrotnie, że są po stronie biedoty wiejskiej, szczególnie zaś przy podziale ziemi obszarniczej pomiędzy chłopów i obronie biedoty wiejskiej przed kułackim wyzyskiem.

Droga spółdzielczości produkcyjnej – to jedynie słuszna droga

Ale sam podział ziemi obszarniczej nie wystarcza, żeby znieść wyzysk na wsi, żeby zapewnić dobrobyt materialny i kulturalne życie masom pracujących chłopów, żeby zbudować socjalizm. Jedyne słuszne wyjście dla wsi, jedyna droga do wzrostu urodzajów i rozwoju hodowli, do ulepszenia i wzrostu dochodowości całego rolnictwa — to **przejście od drobnej, zacofanej i prymitywnej gospodarki indywidualnej do kolektywnej, spółdzielczej uprawy ziemi, przy której można zastosować najnowsze zdobycze techniki i wiedzy rolniczej i jednocześnie ulżyć chłopom w ich ciężkiej pracy.**

Lenin podkreśla, że socjalistyczna przebudowa wsi dokonywać się będzie **w ostrej walce z kułactwem, które będzie się starało sprzeciwiać rozwojowi gospodarstw kolektywnych, uniemożliwiających pasożytowanie kułactwa na wsi. Im bardziej chłopstwo pracujące przekonywać się będzie na przykładach, na własnym doświadczeniu o wyższości i opłacalności tej gospodarki, tym łatwiej da się przeprowadzić socjalistyczną przebudowę wsi.**

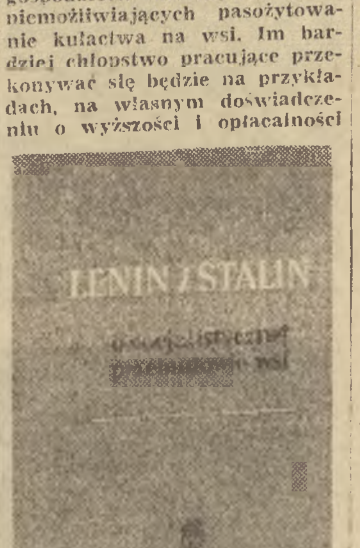

Żyć po dawnemu – nie można

Szczególny nacisk kładzie Lenin na konieczność walki z zacofaniem na wsi, walki o większą wydajność rolnictwa, o polepszenie sytuacji materialnej i kulturalnej chłopów.

„Żyć po dawnemu, jak żyliśmy przed wojną, nie można i takie marnowanie sił ludzkich i pracy, jakie jest związane z drobnym indywidualnym gospodarstwem chłopskim, dalej trwać nie może. Wzrosłaby dwukrotnie, trzykrotnie wydajność pracy, wzrosłaby dwukrotnie, trzykrotnie oszczędność pracy ludzkiej na korzyść rolnictwa i gospodarki ludzkiej, gdyby nastąpiło przejście od rozdrobnionej, małej gospodarki do gospodarki społecznej". (Przemówienie na I Ogólnorosyjskim Zjeździe wydziałów rolnych, komitetów biedoty i komun — str. 21).

Lenin uczy, że trzeba wykorzystać i zużyć siły najnowszej techniki, aby najbardziej zacofaną gałąź produkcji — rolnictwo, przekształcić w rzemiosło oparte na nauce i zdobyczach techniki, a samych chłopów wyprowadzić z dawnego stanu zaniedbania, zahukania i ciemnoty do życia zamożnego i kulturalnego, stawiającego masy chłopskie rzeczywiście i na zawsze w sytuacji równej sytuacji pozostałej części społeczeństwa.

O umacnianie sojuszu ze średniakiem...

Nieoceniona skarbnica leninowskich wskazań jest **„Referat o pracy na wsi"**, wygłoszony na VIII Zjeździe RKP(b) 22 marca 1919 r. Głównym zagadnieniem omówionym w tej pracy Lenina jest stosunek proletariatu do średniego chłopstwa na etapie walki o socjalistyczną przebudowę wsi.

„Proletariat w swej masie jest za socjalizmem — uczy Lenin — burżuazja w swej masie przeciwko socjalizmowi... Średnie chłopstwo... jest to taka klasa, która się waha. Z jednej strony to posiadacze, z drugiej — ludzie pracy. Klasa ta nie wyzyskuje innych przedstawicieli mas pracujących. W ciągu dziesięcioleci musiała ona z największym wysiłkiem bronić swego położenia, doświadczyła na sobie wyzysku obszarników i kapitalistów, przetrzymała wszystko, a jednocześnie jest posiadaczem".

A ponieważ podstawową masą na wsi jest średnie chłopstwo, dlatego **umacnianie sojuszu ze średniakiem przy jednoczesnym oparciu się o biedotę wiejską i nieustannej walce z kułakiem — to podstawowa zasada pracy na wsi.**

Decydująca praca wychowawcza i dobry przykład

Lenin przestrzega przed wszelkiego rodzaju pośpiechem w przebudowie wsi, w stosowaniu metod przymusu, przemocy i administracyjnego nacisku w stosunku do wahającego się średniaka.

„Działać tutaj przemocą — znaczy to zaprzepaścić całą sprawę. Tutaj potrzebna jest długotrwała praca wychowawcza".

Chłopa, który jest praktykiem realistą, trzeba przekonywać i przekonywać trzeba w praktyce, a nie tylko słowami i dekretami. **Dobrze prowadzone gospodarstwo kolektywne jest najlepszą formą agitacji i najbardziej przekonywającym argumentem.**

Lenin wskazuje, iż koniecznym jest umacnianie istniejących gospodarstw kolektywnych, aby osiągały one lepsze wyniki produkcyjne niż gospodarstwa indywidualne, żeby na ich przykładzie chłopi dobrowolnie zrzeszali się — przekonani, że prowadzenie gospodarki zespołowej jest bardziej korzystne niż gospodarowanie na małym skrawku ziemi.

„Musimy osiągnąć taki stan rzeczy, który by nie dawał chłopom powodów do drwin. Winno być naszą stałą troską, aby chłop nie powiedział o członkach komun, arteli i zrzeszeń rolnych, że są oni na utrzymaniu skarbu i różnią się od chłopów jedynie tym, że korzystają z ulg".

Sami spółdzielcy muszą dbać o to, żeby w pełni wykorzystać olbrzymie możliwości, które istnieją w gospodarstwie kolektywnym **i przede wszystkim własną pracą i własnym staraniem budować siłę i zamożność swojego gospodarstwa, by stale podnosić swój dobrobyt, a tym samym zachęcać konkretnymi osiągnięciami wahających się okolicznych chłopów do pójścia w ich ślady.**

HENRYK WRÓBEL

Drugą część omówienia wyżej wymienionej książki zamieścimy w następnym numerze. (Red.)

---

*) „Lenin i Stalin o socjalistycznej przebudowie wsi" — Książka i Wiedza, 1952 r. — cena 12 zł.

Przy Kudowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego znajduje się dobrze wyposażona w sprzęt sportowy hala, w której pracownicy z zapałem uprawiają sport.

Na zdjęciu: przodujące tkaczki w czasie gry w koszykówkę.

Foto CAF

Głos w dyskusji nad „Pamiątką z Celulozy"

Wśród tych tysięcy jestem i ja

...Książka ta opisuje proces przekształcania się młodego człowieka z nieświadomego i zacofanego wieśniaka w proletariusza — uświadomionego komunistę. „Pamiątka z Celulozy" stała się dla mnie skarbnicą, skąd czerpię przykłady dla rozwiązywania trudności życiowych. Przed wszystkim postacie Szczęsnego i Madzi, bliskich mi swym wiekiem i poświęceniem się dla idei — są dla mnie najszlachetniejszym przykładem do naśladowania w obecnych latach budownictwa socjalistycznego. Przecież zarówno ja, jak inni moi rówieśnicy — jesteśmy spadkobiercami owoców ich walki. Szczęsny i Madzia, mimo gorącej miłości do siebie, najlepsze chwile oddawali walce, godząc się na rozłąkę. Ten przykład zadaje cios drobnomieszczańskim teoriom, że „miłość odbiera rozum młodym ludziom".

Jest chyba bardzo wielu młodych ludzi w naszej Polsce Ludowej, którzy chcieliby mieć tyle samozaparcia dla idei, dla naszej partii, jak mieli Szczęsny i Madzia — wśród tych tysięcy jestem i ja.

WIELGAS JULIA
Dąbrowa Górnicza

RADIO

na dzień 21 lutego 1953 r.

(SOBOTA)

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia: 6.06, 15.25.

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa — kurs I, 6.40 Fraser Simson: Wiązanka z operetki „Dziewczę z gór", 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka poranna, 8.35 Aud. dla kl. VI, 9.30 Wszechnica Radiowa, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. III i IV, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 12.15 „Na swojską nutę" — gra Zespół Harmonistów T. Wesołowskiego, śpiewa J. Kozubski, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Motywy hiszpańskie gra Ork. Rozgł. Bydgoskiej PR p. d. A. Rezlera, 13.40 Utwory na klarnet w wyk. M. Podsiadłego, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 „Z naszych pieśni", 16.45 „Stalowy koń" — odc. 7 pow. S. Banasia, 17.05 „Zima bez ubrania" — pog. mgr Zbigniewa Wolińskiego z cyklu: „Agrobiologia", 17.15 „Słuchacze piszą" — aud. Biura Studiów, 17.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. Rozgł. Śląskiej PR p. d. J. Liersza z udz. E. Bronkowskiego, M. Przybyły i K. Matusika, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Polska muzyka operowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.20 „Na muzycznej fali", 20.26 Wiadomości sportowe, 20.32 Chłopskie pieśni buntownicze i rewolucyjne w wyk. Chóru i Ork. PR p. d. J. Kołaczkowskiego, oprac. H. Swolkienia, 20.45 Muzyka taneczna w wyk. Ork. PR p. d. J. Cajmera, 21.25 Reportaż, 21.45 Koncert Ork. Krak. PR p. d. J. Gerta, 22.25 „Muzyka dla wszystkich", 23.10 Muzyka na dobranoc.

Młodzież pod jarzmem imperializmu

Większość ludności wszystkich krajów kolonialnych i zależnych umiera przed 30-tym rokiem życia. Jedna trzecia zgonów jest spowodowana przez gruźlicę. Śmiertelność wśród dzieci waha się między 40 a 50 proc.
Na zdjęciu: ofiara epidemii w Indiach.

W Maroku francuskim na 10 milionów mieszkańców jest 200 lekarzy... i 14 tys. policjantów.

* * *

W północnej części Złotego Wybrzeża jedno dziecko na 200 uczęszcza do szkoły.

* * *

W całej angielskiej Afryce Zachodniej zamieszkałej przez 26 milionów mieszkańców (mniej więcej tyle ile ludności liczy Polska) istnieje zaledwie 24 małych bibliotek publicznych.

* * *

Na okupowanych przez Francuzów terytoriach Vietnamu wypada jedna szkoła na 3.245 dzieci w wieku szkolnym.

* * *

W Maroku francuskim jest ok. 1.900.000 dzieci marokańskich i ok. 56.000 dzieci europejskich w wieku szkolnym. Wszystkie dzieci europejskie uczęszczają do szkoły a z dzieci marokańskich tylko 144.676 znalazło miejsce w szkołach. W tym tempie potrzeba by 120 lat, aby wszystkie dzieci marokańskie uzyskały możliwość uczęszczania do szkoły.

* * *

W anglo-egipskim Sudanie istnieją 4 szkoły średnie na 8 milionów mieszkańców.
Na zdjęciu: „szkoła" w Sudanie.

W „niepodległej" Wenezueli (faktycznie kolonia amerykańskich monopoli naftowych i stalowych) młodociany robotnik naftowy zarabia 3 — 4 boliwary dziennie, to jest tyle, ile wynosi cena 10 bananów.

* * *

W Tunisie robotnik zarabia 4 razy mniej niż robotnik francuski wykonujący tę samą pracę. Robotnik rolny zarabia 7 razy mniej niż robotnik rolny we Francji, gdzie koszty utrzymania są jednakowe.
Na zdjęciu: tak i w podobny sposób zarabiać musi młody mieszkaniec kraju kolonialnego — obojętnie pod jaką szerokością geograficzną by on nie leżał.

W Północnej Rodezji (30.000 europejskich mieszkańców i 1.800.000 czarnych) na oświatę dla białego dziecka wydaje się 126 razy więcej niż na szkoły dla dzieci czarnych. Rezultatem tego wśród ludności murzyńskiej jest więcej niż 90 proc. analfabetów.
W Indiach w fabrykach pracują 5—6-letnie dzieci. W kopalniach dzieci zaczynają pracę od 7 — 8-go roku życia. Eksploatacja młodocianych w kopalniach hinduskich daje tak duże oszczędności, że nawet do prac wyciągowych używa się ludzi. Ich praca jest bowiem tańsza niż kosztowałoby utrzymanie koni w kopalniach.
W 1951 roku zyski trzech brytyjskich kompanii zajmujących się eksploatacją złóż rudy miedzianej w Północnej Rodezji wyniosły około 13 mln. funtów szterlingów. W tym samym czasie globalne płace miejscowych górników (z których przeważająca większość — to nieletni i młodzież, którym za tę samą pracę płaci się 40 — 60 proc. płacy, jaką otrzymuje dorosły robotnik), wyniosły... 750.000 funtów szterlingów.
Na zdjęciu: ofiarą głodu w Indiach pada najczęściej młodzież i dzieci.

21 luty – Międzynarodowy Dzień Solidarności z Walczącą Młodzieżą Krajów Kolonialnych

WIELKIE UCZUCIA

(Z praskiej sesji Rady ŚFMD)

Istnieją prawdy głębokie, które trzeba przemyśleć i zrozumieć. Istnieją wielkie uczucia — chwile, które trzeba przeżyć. Było to niedawno, podczas praskiej sesji Rady ŚFMD, w wielkiej sali Zgromadzenia Narodowego republiki czechosłowackiej. Na mównicę wychodzili ludzie rozmaici, ludzie przybyli ze wszystkich stron świata. Łączyła ich jednak wszystkich młodość i ufność w zwycięstwo szlachetnej sprawy, o którą walczą. Byli wśród nich nasi bracia szczególnie upośledzeni i prześladowani w nieludzkim świecie imperializmu. Myślę o przyjaciołach z krajów przemocy — o śniadych Hindusach, o kędzierzawych Murzynach z Nigerii czy Senegalu, o dziewczętach burmańskich, o studentach z Syrii. Myślę o przyjaciołach, którzy są jeszcze nadal ofiarą hańby naszego wieku — kolonializmu. Dla nich mieliśmy zawsze w zanadrzu słowa przyjaźni i otuchy. Kiedy więc stawali przy mikrofonach młodzi synowie walczącej Afryki i Azji — zakładaliśmy starannie słuchawki na uszy, aby nie uronić ani jednego słowa. Nieliczni tylko spośród nich przemawiali po angielsku czy francusku. I dobrze rozumieliśmy młodego Sudańczyka, który przed rozpoczęciem swego przemówienia powiedział:

— *Chciałbym przemawiać we własnym swoim języku, bowiem język ten potrafi doskonale oddać nie tylko wyrazy cierpienia, lecz także słowa nadziei...*

Były to rzeczywiście słowa cierpienia, ale były to także słowa nadziei. Oto staje na trybunie szczupły chłopiec o ciemnej karnacji skóry — delegat Burmy. Ileż bólu brzmi w jego słowach kiedy mówi o tym, co uczyniły rządy imperialistów z jego ojczyzny, niegdyś najbogatszego kraju Azji! Głos w słuchawce to nie jego głos — to głos tłumacza, ale ten głos drży również. „...*Ludzie ci chcieliby hańbą okryć nasz piękny kraj. W samym tylko Rangoonie, którego liczba mieszkańców nie przekracza 800 tysięcy — ponad 30 tysięcy młodych dziewcząt musi prowadzić okropny żywot prostytutek. Ponad 65 procent Burmańczyków nie umie pisać ani czytać. Na szkoły nie ma pieniędzy. Natomiast w Mandalai, w Miltakinie, w Lashio Amerykanie budują potężne lotniska wojskowe, w Migdadodon powstaje czwarta na świecie pod względem rozmiarów baza lotnicza dla bombowców*". To nie są słowa rozpaczy.

Młody Hindus mówi w chwilę potem o walce: „*Masy młodzieży Indii mają za sobą już niejedno zwycięstwo. Walka o ziemię w Tanive została uwieńczona całkowitym zwycięstwem chłopskiej młodzieży. W październiku ubiegłego roku strajkowało w całym Pakistanie, w Bihar i zachodniej Bengalii 35 tysięcy młodych pracowników floty rzecznej. Nasza młodzież rozumie coraz lepiej, że w walce jest nadzieja*".

W walce jest nadzieja!

Oto Syryjczyk mówi o 5 tysiącach chłopów ze wsi Skelbe: „*Udało im się zebrać 24 tysiące librów syryjskich na budowę szkoły. Rząd jednak skonfiskował pieniądze, przeznaczając je na budowę koszar dla żandarmów. Żadne jednak represje, żadne ofiary nie zdołają ugasić płomieni walki. Młodego robotnika Ibrahima Bakri torturowano 15 dni na posterunku policyjnym Jego towarzysza Zahir Abdul Samada katowano łańcuchami. Nanutez Hamid opuścił więzienie z połamanymi rękami. Jednego z naszych przyjaciół policjanci wyrzucili przez okno — z trzeciego piętra. Ale walka nie ustaje nawet w więziennych celach...*"

Wielu jeszcze przemawiało delegatów. Mówili o tragicznym losie młodzieży Nigerii i Maroka, o walce Murzynów w faszystowskiej „IV Rzeszy" Malana, o bohaterstwie ludu Kenii. A kiedy na mównicy stanął przedstawiciel wolnego Vietnamu—w owacjach i oklaskach tych wszystkich młodych ciemnoskórych przyjaciół było coś więcej niż zwykłe braterstwo. Było w nich głębokie przekonanie, że wolność trzeba zdobywać własnymi rękami, że naród Vietnamu ukazał drogę nadziei.

Kiedy po krótkiej przerwie powróciliśmy na salę obrad, każdy z nas znalazł przed sobą na stoliku arkusz papieru z odbitym na powielaczu tekstem. Przeczytałem:

„*Stanisław Obst, członek CzZM, czołowy przodownik młodzieży kopalni Zarubek w Ostravie, obecny na tym posiedzeniu, zorganizuje na cześć Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej nadzwyczajną zmianę niedzielną i cały zarobek w wysokości 30.000 Kc przeznacza na Fundusz Solidarności z młodzieżą kolonialną*".

Widziałem, jak ciemnoskórzy delegaci prosili o przetłumaczenie tego tekstu. Widziałem, jak zaraz potem otoczyli gwarną gromadą barczystego jasnowłosego chłopca w ciemnozielonym mundurze z zielonymi naszywkami, jakie noszą w Czechosłowacji górnicy. Był to Stanisław Obst, „*nasz Standa*" — jak mówią o nim CzZM-owcy w Czechach i Słowacji. A *nasz Standa*, stał pośród nich, ściskał dłonie przyjaciół i uśmiechał się z zażenowaniem, jak gdyby chciał powiedzieć:

— No, dajcie spokój, to przecież nic takiego... Wiele jednak znaczyły łzy wzruszenia w oczach towarzyszy. Nie dziwię się temu wzruszeniu. Odczuli przecież raz jeszcze, że są wśród przyjaciół. Wtedy już nie tylko zrozumiałem co znaczy solidarność w walce, co znaczy przyjaźń młodych — wtedy odczułem to, równie serdecznie jak oni, chłopcy z Nigerii czy Sudanu, jak dzielny Standa Obst.

Myślałem o tym spotkaniu następnego dnia, kiedy znowu założyłem na uszy słuchawki, aby usłyszeć słowa delegata Senegalu. I znowu ogarnęło mnie niekłamane, najszczersze wzruszenie. Senegalczyk mówił bowiem o swym przyjacielu. Afrykańczyku, który uczestniczy w pracach Warszawskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Przyjaciel ten opowiadał potem chłopcom i dziewczętom senegalskim: „*Nigdy jeszcze nie byłem taki szczęśliwy, nigdy jeszcze tak gorąco nie wierzyłem w bliskie zwycięstwo naszego narodu, jak wtedy, kiedy byłem wśród młodych przyjaciół z całego świata. Przebywając wśród polskiej młodzieży zrozumiałem, że nie jesteśmy samotni*".

Takie słowa zobowiązują. Takie zaufanie nakłada obowiązki. To rozumieliśmy wszyscy. A kiedy pod koniec tego przemówienia padły z ust Senegalczyka, tu w sali praskiego parlamentu, odległego o dwieście kroków od Petschkovego pałacu, w podziemiach którego hitlerowcy torturowali Juliusza Fuczika — płomienne słowa testamentu tego pięknego człowieka: „Bądźcie czujni!" — wiedzieliśmy, że to wezwanie odnosi się do każdego z nas. Wiedzieliśmy, że oznacza ono także: Nie ustawajcie w walce aż nie zniknie z powierzchni ziemi przemoc i krzywda, kolonializm, hańba XX wieku!

JERZY SEGEL

Książki, które warto przeczytać

Czytelnikom, którzy bliżej chcieliby się zapoznać z zagadnieniami walki narodów kolonialnych i zależnych o wolność proponujemy przeczytanie następujących książek:

„Braterski marsz" — oprac. Alina i Tadeusz Wójcikowie. Wyd. „Czytelnik" str. 190, cena zł 6.

Ciekawie napisana książka o sytuacji młodzieży na całym świecie, ze specjalnym uwzględnieniem młodzieży w krajach kolonialnych i zależnych. Książka zawiera bogaty materiał faktyczny, przejrzyście ułożony i łatwo dostępny. Jest wielką pomocą w opracowywaniu pogadanek.

„Kryzys systemu kolonialnego" — Praca zbiorowa autorów radzieckich. Wyd. „Czytelnik" str. 322, cena 10 zł 50 gr.

Jest to zbiór artykułów o walce narodowo - wyzwoleńczej ludów wschodniej Azji. Poszczególne rozdziały dotyczą walki ludów Indii, Indonezji, Cejlonu, Vietnamu, Malajów, Filipin i Korei. Ponadto książka zawiera rozdziały o zaostrzeniu się kryzysu systemu kolonialnego po drugiej wojnie światowej.

„Młodzież krajów kolonialnych i zależnych walczy o wolność" — Tomasz Atkins, Wyd. „KiW" str. 66.

Żywo napisana broszura o walce młodzieży przeciwko uciskowi imperialistycznemu. W końcu broszury autor przeciwstawia sytuację młodzieży krajów kolonialnych osiągnięciom młodzieży Chin i radzieckich republik azjatyckich.

„Rozprawa z kolonializmem" — Aime Cesaire. Wyd. „Czytelnik", str. 47, cena 2 zł 50 gr.

Barwnie i z pasją napisany pamflet przeciwko próbom wybielenia kolonizatorstwa jako „misji niosącej cywilizację". Autorem jest Murzyn z Antyllów, znany i ceniony poeta francuski.

„Przebudzenie się Afryki" — Grzegorz Jaszuński, Wyd. „KiW" str. 268, cena 6 zł 60 gr.

Nowa książka polskiego publicysty o warunkach życia i walce narodów Afryki. Książka zawiera wiele nowych i ciekawych materiałów, których wykorzystanie udostępnia skorowidz.

Z serii „Młodzież świata walczy o pokój" wyd. „KiW" ukazały się dwie bruszury **„Młodzi budowniczowie Chin Ludowych"**, będące opracowaniem raportu delegacji ŚFMD oraz **„Vietnam i jego młodzież"**, której autorem jest W. Lipski.

AS

MURU BEN DAUDA

Współczesny poeta murzyński

Życie nie jest MARZENIEM

Bracie, życie nie jest marzeniem,
Wszystko powtarza ci to
Na każdym rogu ulicy;
Kominy zatruwające niebo,
Pałka policjanta na plecach
I laska „komendanta", która zwisa u poły
Gubernatora.
On pragnie zrobić z Afryki więzienie
I kostnicę ogromną, gdzie
Kruki, lisy pójdą grać w kości.
Wszystko ci każe walczyć, bracie.
Rzeka, która żłobi koryto wśród
Urwistych skał zielonkawych,
Każe ci do postępu zdążać bez wytchnienia
Tak jak ona zdąża do oceanu.
Motyl, który o nektar się kłóci
Z wojowniczą pszczołą i mówi:
Życie nie jest snem, bracie.
Gwiazda, która w codziennej drodze
Musi pokonywać chmury,
Każe ci walczyć z chmurami
Kłamstwa i egoizmu,
Podłości i zdrady.
Napełnij świat swoim głosem,
Jak słońce napełnia światłem niebo,
Jak piorun napełnia je grzmotem.
I nigdy nie umilknij:
Ani w więzieniu, ani w obozie.
Z wszystkimi walcz zajadle
O swoje prawo do życia
Z wysoko podniesionym czołem,
Bowiem
I ty jesteś człowiekiem, mój bracie!
I nawet wtedy, kiedy pod nóż
Położysz głowę,
Spluń jeszcze w twarz twoim mordercom,
Zmiażdży ją kiedyś policzek
Olbrzymów jutra;
Twoim jest prawo do szczęścia,
Twoją pogarda śmierci,
Twoją jest nienawiść do niepożytecznych okrucieństw,
Bezmyślnych wojen,
Twoją wiara w zwycięstwo człowieka
Nad ciemnościami.
Życie nie jest marzeniem, mój bracie,
Rządzi nim walka.
Razem zbudujemy nowe miasto:
Ty, pochylony nad książkami i probówką,
I ja z rydlem w dłoni osuszając bagno,
Ty, ubrany w cienkie sukno i fartuch,
I ja w zgrzebnym drelichu i w sabotach.
Myślimy o Afryce, która na nas czeka,
Myślimy o świecie, wobec którego mamy obowiązki
Walczmy bez wytchnienia, bracie,
Życie nie jest snem ani marzeniem.

przeł. **EWY FISZER**

Młodzież kolonialna w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie

Walka o wolność i niepodległość obejmuje coraz to szersze masy młodzieży krajów kolonialnych.
Ruch młodzieży przeciwko kolonializmowi wzmocnił się i odnosi poważne sukcesy.
Na nic nie zdadzą się wysiłki imperialistów. Nie uda im się zdławić wyzwoleńczego ruchu narodów, walczących o zerwanie pęt niewoli!
Poniżej zamieszczamy zdjęcia ilustrujące walkę młodzieży krajów kolonialnych i zależnych z imperializmem.

Vietnamska Armia Ludowo-wyzwoleńcza jest „Armią Młodzieży". Do Armii zgłosiło się ochotniczo ponad milion młodych mężczyzn i kobiet. Młodzi patrioci walczą bohatersko z najeźdźcami francuskimi. Francuscy oficerowie wzięci do niewoli zdumieni bohaterstwem Armii Ludowej zapytują: „Czy naprawdę byli ludźmi ci, którzy atakowali nas". Na terenach okupowanych przez francuskich kolonizatorów 3.000 młodzieży ścięto głowy i rozstrzelano.
Młodzież vietnamska nie ustaje w walce przeciwko francuskim terrorystom.
Na zdjęciu: Przysięga ochotników vietnamskich.

Bohaterskie i krwawe demonstracje studentów i uczniów w okupowanym Saigonie wstrząsają i pobudzają do walki młodzież na terenach zajętych jeszcze przez wroga.
Na zdjęciu: w Saigonie partyzanci vietnamscy wysadzili w powietrze samochody wojskowe.

We wszystkich większych miastach Maroka młodzież manifestuje swą solidarność z bratnią młodzieżą tuniską i algerską, swą nieugiętą wolę wywalczenia niepodległości ojczyzny.
W odpowiedzi na demonstracje kolonizatorzy francuscy bestialsko masakrują setki młodych patriotów marokańskich. Niepowstrzymuje to jednak młodzieży, która odpowiada nowymi demonstracjami patriotycznymi i strajkami.
Na zdjęciu: policja francuska na wzór gestapowski przeprowadza łapankę wśród manifestantów w Maroko.

Młodzież Kenii, pomimo bestialskich represji angielskich okupantów występuje przeciw zniszczeniu terenów zamieszkałych przez plemiona Kikuju, połączonemu z rabunkiem trzody i bydła, stosowaniu kar zbiorowych według klasycznych wzorów hitlerowskich. Nie uda się złamać bohaterskiego oporu młodzieży, która z bronią w ręku walczy ze swym śmiertelnym wrogiem — imperializmem angielskim.
Na zdjęciu: Brytyjscy żołdacy uprowadzają do obozu koncentracyjnego uczestników akcji protestacyjnych.

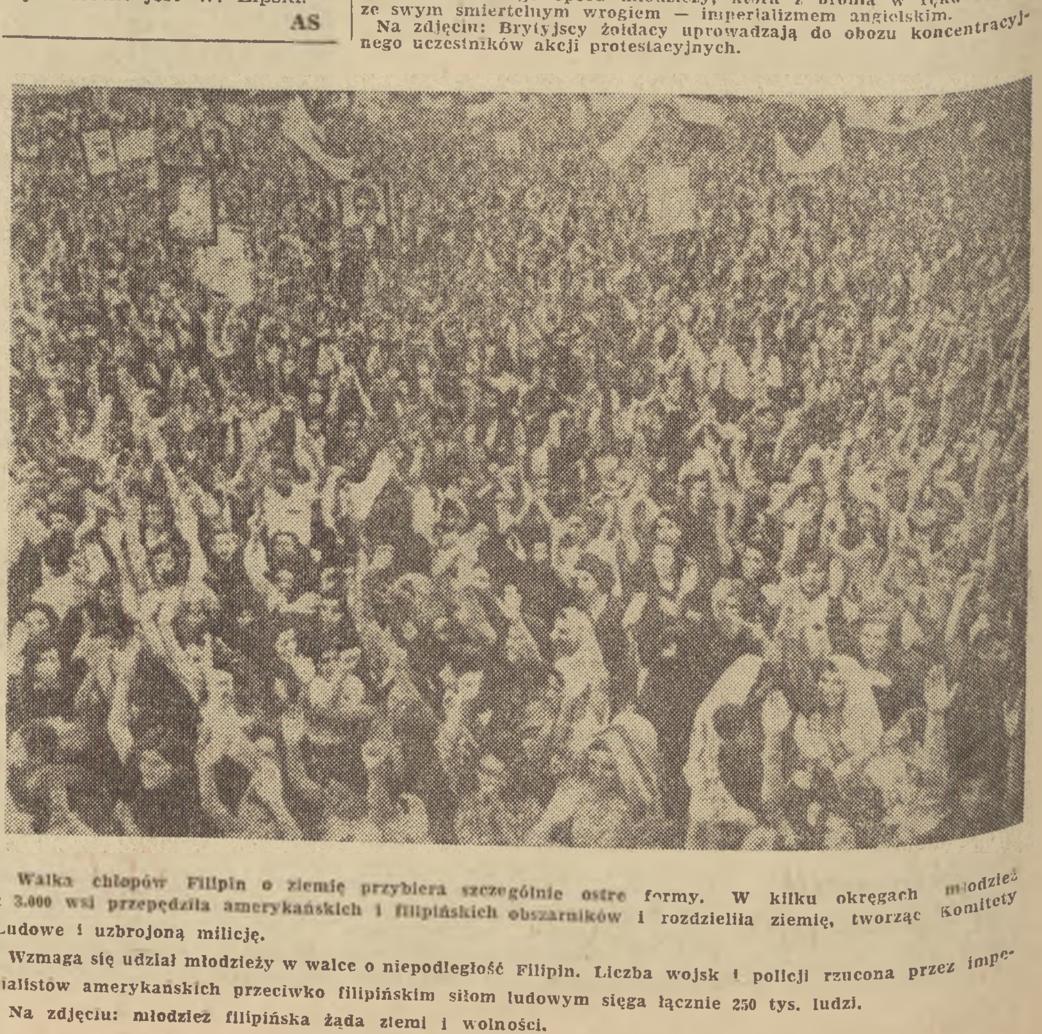

Walka chłopów Filipin o ziemię przybiera szczególnie ostre formy. W kilku okręgach młodzież z 3.000 wsi przepędziła amerykańskich i filipińskich obszarników i rozdzieliła ziemię, tworząc Komitety Ludowe i uzbrojoną milicję.

Wzmaga się udział młodzieży w walce o niepodległość Filipin. Liczba wojsk i policji rzucona przez imperialistów amerykańskich przeciwko filipińskim siłom ludowym sięga łącznie 250 tys. ludzi.
Na zdjęciu: młodzież filipińska żąda ziemi i wolności.